Nr. 203 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, środa 26 lipca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02 ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 60, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

Podejrzane sympatje i obłudne skargi.

Wincenty Rzymowski, zajmujący się już od dość dawna studjami nad istotą i taktyką faszyzmu włoskiego, stał się w ostatnich dniach przedmiotem złośliwego ataku ze strony tzw. prasy „narodowej". Chodziło o artykuł p. Rzymowskiego pt. „Faszyzm, a obrona cywilizacji", zamieszczony w warszawskim „Kurjerze Porannym", w którym to artykule, obok wielu innych momentów, zajął się on również oceną wartości moralnej i kulturalnej znanych metod, stosowanych przez faszystów, względem swoich przeciwników politycznych. Ocena ta oczywiście wypadła ujemnie.

Prasie endeckiej, dokumentującej raz po raz swój zachwyt dla krwawych wyczynów „narodowych dyktatorów" — nie podobało się to rzecz prosta. — Odwieczna jednak hipokryzja kierunku przez nią reprezentowanego, nie pozwoliła jej tego oburzenia wyznać otwarcie. Zamiast tego, „Gazeta Warszawska" i „ABC" wolały obłudnie załamać ręce nad rzekomą „nieszczęśliwą" dolą opozycji w Polsce, i skierować pod adresem p. Rzymowskiego pytanie, dlaczego jego czułe serce nie znajduje współczucia dla „męczenników politycznych" u nas.

Niezręcznie wymierzona złośliwość znalazła należytą odprawę. P. Rzymowski w onegdajszym „Kurjerze Porannym" charakteryzuje trwające już od kilkunastu lat niewolnicze zapatrzenie się endecji w faszyzm i jego metody, a właściwie w najbardziej ujemne ich objawy.

Endecy — twierdzi on — mogą dziś aż do utraty tchu przebierać się w jagnięce skóry niewiniątek; nie potrafią zaprzeć się jednak tego, że już przed dziesięciu laty gardła ich ochrypłe były od krzyków na cześć Mussoliniego, gdy, objąwszy władzę wkraczał na Montecitorio i groził, że izbę parlamentu gotów jest zmienić na biwak dla żołnierzy... „I czyż nie z laurów faszyzmu zaczerpnęli endecy otuchy do buntu przeciw Zgromadzeniu Narodowemu i do swej zgniłej rewolucji, która zenit zbrodniczy osiągnęła w zabójstwie Narutowicza?"

W dalszym ciągu p. Rzymowski demaskuje prawdziwe oblicze rzekomej walki, którą „obóz narodowy" toczy jakoby o „praworządność".

Tylko bezgraniczna naiwność zdaniem Rzymowskiego sądzić mogła, że w endekach mieć można sprzymierzeńców w jakiejś istotnej walce o wolność i prawo, o sprawiedliwość i religię. „Watahy OWP. ćwiczyły się w ordynku bojowym nie poto by brać udział w procesjach Bożego Ciała, a pałki ich są ćwiekami nabijane z pewnością nie w tym celu, by podpierać parlamentaryzm i demokrację".

W dalszym ciągu publicysta warszawski kreśli genezę tej obłudy i charakterystykę niepomiernej niekonsekwencji, jaką się odznaczają nasi niedołężni bałwochwalcy faszyzmu, a raczej sadystyczni miłośnicy jego krwawych rąk jedynie.

Tragikomizm tych polskich faszystów polega, zdaniem Rzymowskiego, oczywiście na tem, że snują oni sen o władzy, której ciężaru nigdy nie podźwigną; że odcinają kupony od zwycięstw, których nigdy nie odniosą, że bawią się w konspirację, którą sami raz po raz demaskują. „Idąc taktycznie w orszaku praworządności, raz po raz wyłamują się zeń, aby szyby wybijać w żydowskich sklepach; opiewając chwałę parlamentaryzmu, wieńczą jednocześnie czoła jego pogromców; że gnając się krzyżem chrześcijańskim, przyciskają do serca pogańską swastykę Hitlera; głosząc nietykalność jednostki, modlą się jak do kropidła do liktorskich rózeg Mussoliniego". „Rasizm i antysemityzm, antygermanizm i hitleryzm, narodowy socjalizm i antymarksizm, tradycjonalizm i rewolucjonizm: — wszystko to pokolei, lub nawet jednocześnie, nie bacząc na biegunową sprzeczność swych pierwiastków, liczyć może na gościnę lub apoteozę w łonie endecji, jeśli tylko niesie w sobie faszystowski posmak doktryny, pozwalającej dzielić ludzi na potępieńców i wybranych, na endeków i żydów".

Wreszcie Rzymowski rozprawia się z przewrotnem żądaniem prasy endeckiej, by użalił się on nad dolą polskiej opozycji. Tu przygważdża całe morze zakłamania kryjące się w tych pełnych zawiści i nienawiści słowach zawiedzionych w swoich nadziejach spekulantów politycznych; demaskuje ich terorystyczne marzenia, które tylko dlatego nie przeradzają się w czyn, że rojący je nie mają sami sił dostatecznych, nie pozostaje im więc nic innego, jak przynajmniej uwielbianie Hitlera.

Zaś porównywanie „doli polskiej opozycji" z tem, co się dzieje z opozycją choćby tylko we Włoszech, jest wyłącznie zuchwałym trickiem politycznym. Endekom naprzykład dzieje się w dzisiejszej Polsce bardzo dobrze, za dobrze... Rozpierają się oni w niej buńczucznie i psocą ile wlezie... Mają śliczne stanowiska, liczną prasę, i bez liku niepożądanych wpływów. Spróbowaliby czegoś podobnego pod rządami faszyzmu albo hitleryzmu!... Tam istotnie możnaby biadać nad ich losem. Powinni więc Panu Bogu dziękować, iż w Polsce ludzie nie mszczą się nad pokonanym przeciwnikiem i pozwalają mu nawet głośno, byle powściągliwie, wypowiadać swe myśli... Tak jest bowiem... I nad dolą naszej opozycji niema co się litować. Niema co się litować szczególniej nad szpetną mieszaniną oportunizmu i warcholstwa, którą — bo niczem innem — jest w swej istocie od lat wielu Narodowa Demokracja. Bohaterstwa ideowego w niej nie szukać!...

—o—

Gen. Balbo marszałkiem lotnictwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 lipca. (Sz) Z Rzymu donoszą: W związku z sukcesami, odniesionemi przez eskadrę gen. Balbo, rada ministrów postanowiła utworzyć szereg nowych zaszczytnych stopni w lotnictwie włoskiem. Uchwalono m. in. utworzyć godność marszałka lotnictwa, którą zostanie obdarzony generał Balbo.

Nowy Jork, 24 lipca. (PAT) Generał Balbo, który według pierwotnych zamierzeń miał wystartować w środę na czele swej eskadry w powrotną drogę, wstrzymał przygotowania do odlotu, co spowodowane zostało niepomyślnemi wiadomościami o stanie pogody na Oceanie. Gen. Balbo postanowił czekać na pomyślne warunki atmosferyczne.

Zmiana nastrojów wśród Ukraińców w Czechosłowacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz) Z Pragi donoszą: Charakterystycznym objawem nastrojów wśród radykalnej części emigracji ukraińskiej jest demonstracyjne wstrzymanie wydawnictwa „Wilna Ukraina", które miało być organem komunizujących Ukraińców.

Stojący na czele tego wydawnictwa p. Baczyński, emigrant z Małopolski, który przed kilku laty był skazany we Lwowie za kolportowanie komunistycznych broszur propagandowych, zaprzestał pracy propagandowej na rzecz Sowietów i oświadczył, że samobójstwo komisarza Skrypnika i poety Chwylowego, jest sygnałem przestrogi dla wszystkich tych Ukraińców, którzy dotychczas łudzili się nadzieją, że zagadnienie ukraińskie w ZSSR zostało rozwiązane.

Słowo „konferencja" winno zniknąć ze słownika polityki międzynarodowej.

ARTYKUŁ MUSSOLINIEGO W PRASIE ANGIELSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz.) Z Londynu donoszą: „Morning Post" ogłasza artykuł Mussolini'ego o londyńskiej konferencji gospodarczej.

Szef rządu włoskiego twierdzi, że metoda konferencyj międzynarodowych zawiodła i okazała się przestarzałą. Obecna konferencja gospodarcza kończy się zupełnem fiaskiem, przedewszystkiem dlatego, że nie była dostatecznie przygotowana. Chciano zachować pozory demokratycznej równości, jakkolwiek równość ta jest fałszem i nie istnieje ani w naturze, ani w historji.

Byłoby rzeczą o wiele bardziej korzystną — pisze Mussolini — gdyby zwołano konferencję wyłącznie państw o interesach światowych. Krajów takich jest nie więcej niż tuzin. Gdyby jednak te państwa doszły do porozumienia, to conajmniej 75 prc. ludności świata zostałoby obdarzonych wolnością gospodarczą. Fakt ten nie pozostałby bez następstw dla mniejszych państw.

Zarówno londyńska konferencja gospodarcza jak i genewska konferencja rozbrojeniowa od dłuższego czasu znalazły się w impasie.

Następnie Mussolini omawia pakt 4-ch, twierdząc, że jego zadaniem jest zapewnienie Europie spokoju na lat 10 i polepszenie sytuacji ogólnej.

Słowo „konferencja" winno, zdaniem Mussolini'ego, zniknąć na kilka lat ze słownika polityki międzynarodowej. Należy naprawić pewne błędy demokracji, które powodują, że okręt płynie bez steru. Nadszedł czas, aby stwierdzić, że ten stan rzeczy doprowadził pewne państwa i narody do ruiny. Demokracje żyją tylko słowami, zaś w czasach przełomowych naród winien otrzymywać rozkazy.

—o—

Wielkie uroczystości w Trewirze.

Berlin, 24 lipca. (PAT) W niedzielę odbyła się w Trewirze uroczystość wystawienia w katedrze relikwij tuniki Chrystusowej. W uroczystości, połączonej z odprawieniem Mszy pontyfikalnej przez arcybiskupa Kolonji, wziął udział wicekanclerz Papen oraz przedstawiciele wyższych władz prowincji. Obchody takie odbywają się co 40—50 lat.

—o—

Pożar fabryki w Białymstoku

Warszawa. 24 lipca. (Sz) Z Białegostoku donoszą: Dnia 23 bm. po północy wybuchł w Białymstoku groźny pożar w fabryce włókienniczej I. D. Szapiry. Fabryka spłonęła doszczętnie. Straty szacowane są na około 1 miljon złotych. W czasie akcji ratunkowej 3 strażników odniosło poważne obrażenia. Wskutek pożaru fabryki, blisko 500 robotników pozbawionych zostało pracy. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

Odezwa do szturmówek hitlerowskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz) Z Berlina donoszą: Kierownictwo oddziałów szturmowych i sztatet ochronnych wydało okólnik do członków tych organizacyj, w którym grozi surowemi karami, aż do kary śmierci włącznie, za wszelkie działanie na szkodę partji.

Za taka działalność uważa okólnik znęcanie się nad przeciwnikami politycznymi. Okólnik twierdzi, że do oddziałów bojowych wkradli się szpiedzy i prowokatorzy, którzy wśród członków tych oddziałów wywołują nastroje przeciwrządowe, zachęcając ich do okrucieństwa i znęcania się nad przeciwnikami politycznymi. „Każdy członek partji naszej powinien wiedzieć — głosi odezwa — że jesteśmy dalecy od pobłażliwości wobec naszych wrogów politycznych, ale znęcanie się nad wrogami jest cecha charakteru żydowskiego i tego ścierpieć nie możemy".

Okólnik ten, rzecz oczywista, wydany jest głównie dla użytku zagranicy.

Trocki nie powróci do Turcji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz.) Według doniesień ze Stambułu, Trocki który, jak wiadomo, uzyskał pozwolenie na wjazd do Francji, przed opuszczeniem wysp Książęcych, gdzie mieszkał przez czas dłuższy, zlikwidował swe mieszkanie, gdyż nie zamierza już powrócić do Turcji.

Według informacyj z otoczenia Trockiego, zwrócił się on do biura politycznego Wszechzwiązkowej Partji Komunistycznej o zezwolenie na powrót do Rosji i wyraził gotowość współpracy z rządem sowieckim. Biuro polityczne pozostawiło pismo Trockiego bez odpowiedzi.

Napad bandytów na statek

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz) Z Nowego Jorku donoszą o śmiałym napadzie, dokonanym przez 4 bandytów na załogę angielskiego statku-cysterny „St. Marina". Bandyci potajemnie dostali się na pokład statku i w drodze do portu Mexico napadli na załogę i uwięzili ją. Po zrabowaniu 22.000 pesetów, zmusili załogę, by skierowała statek do jednego z mniejszych portów, skąd na łodzi udali się na ląd i zbiegli z łupem.

Ks. Prymas Hlond w Pińsku.

Brześć n. B. 24 lipca. (PAT) Dnia 24 bm. przejeżdżał przez Brześć do Pińska ks. Prymas kard. Hlond, jadący z rewizytą do biskupa Bukraby. Ks. Prymas udaje się następnie do majątku pp. Skirmuntów, gdzie odbędzie 3-dnio we rekolekcje dla ziemiaństwa. Ks. kard. Hlond po raz pierwszy odwiedził wschodnie połacie kraju.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Piotr Władyka.

Wczoraj o godz. 4 popoł. z domu żałoby przy ul. Potockiego 46 odprowadzone zostały na cmentarz łyczakowski zwłoki emeryt. kap. W. P. śp. Piotra Paulina Władyki. Zmarły, jeden z najstarszych b. wojskowych na terenie Lwowa, znany był zaszczytnie ze swych prac społecznych, którym oddawał się z zapałem, zanim nieuleczalna choroba nie powaliła go na łoże boleści. W pogrzebie wzięły udział szerokie rzesze przyjaciół Zmarłego oraz przedstawiciele Polskiego Radja, koledzy jednego z synów śp. Zmarłego. Nabożeństwo za duszę śp. P. Władyki odprawione zostanie dziś w kościele św. Marji Magdaleny o godz. 9 rano.

Finał konferencji londyńskiej

Londyn, 24 lipca. (PAT) Finał konferencji ekonomiczej nastąpi w bieżącym tygodniu.

Jutro prezydjum konferencji ustali szczegółowy plan końcowego posiedzenia odraczającej się konferencji, które odbędzie się w czwartek. Na posiedzeniu wygłoszone będą liczne przemówienia, m. in. przewodniczącego konferencji Mac Donalda, min. Bonneta, szefa delegacji amerykańskiej Hulla i in.

Sprofanowanie grobu Lassalle'a.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz) Z Wrocławia donoszą, że grupa szturmowców hitlerowskich usunęła z nagrobka jednego z twórców niemieckiej socjaldemokracji, Lassalle'a napis, przyczem nagrobek sprofanowano.

„Prace Skrzetuskiego - pierwowzorem Ligi Narodów".

Paryż, 24 lipca. (PAT) W lipcowym numerze miesięcznika „La Revue de France", były prezydent republiki francuskiej Millerand ogłasza obszerny artykuł na temat traktatów pokojowych. B. prezydent Millerand pisze, że wśród narodów europejskich jest jeden, a mianowicie Polska, która od wieków kierowała się zawsze polityką pokojową, co znalazło swój wyraz w uchwałach sejmu w XV wieku, zabraniających królowi powoływania pod broń pospolitego ruszenia bez uprzedniej zgody stanów sejmujących.

Millerand przytacza poglądy ks. Piotra Skargi oraz Skrzetuskiego, w którego pracach autor artykułu widzi pierwowzory Ligi Narodów. (Ks. Wincenty Skrzetuski, nauczyciel w kolegjach rzeszowskiem i warszawskiem, ur. w r. 1745, umarł w r. 1791. Jest autorem kilku prac, m. in. „Prawo polityczne narodu polskiego").

W dalszym ciągu swych wywodów Millerand powołuje się na prace b. ministra spraw zagr. Polski Augusta Zaleskiego, i ogłasza szczególnie głębokie uwagi króla Stanisława Leszczyńskiego.

Posłem Rzeczypospolitej w Berlinie mianowany p. Józef Lipski.

Warszawa, 24 lipca. (PAT) Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych przynosi nominację Józefa Lipskiego, dotychczasowego naczelnika wydziału zachodniego w Ministerstwie Spraw Zagran. na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej przy rządzie Rzeszy niemieckiej.

Nowomianowany poseł Rzplitej w Berlinie p. Lipski ukończył 9-cio klaso we gimnazjum humanistyczne niemieckie, prawo i nauki ekonomiczne studjował na uniwersytecie w Lozannie, otrzymując licencjat.

Dnia 6. VI. 1919 mianowany zostaje sekretarzem w poselstwie Rzplitej w Londynie, gdzie pozostaje do 1. I. 1922, poczem przechodzi do poselstwa w Berlinie. W r. 1923 pełni funkcje sekretarza delegacji polskiej przy konferencji ambasadorów. W związku z decyzją uznania wschodnich granic Polski zostaje odznaczony za wybitne zasługi krzyżem kawalerskim orderu Odrodzenia Polski w dniu 2. I. 1923. W 1924 r. mianowany zostaje sekretarzem I klasy i przydzielony do poselstwa w Berlinie.

W maju 1925 powołany zostaje do centrali MSZ jako kierownik referatu niemieckiego w wydziale zachodnim. Bierze udział w konferencji lokarneńskiej w 1925 r. W listopadzie 1925 mianowany zostaje zastępcą naczelnika wydziału zachodniego i prowadzi szereg rokowań z Niemcami. W r. 1928 obejmuje kierownictwo wydz. zachodniego i prowadzi rokowania z posłem niemieckim w Warszawie w sprawie zatargu o granice państwa. Następnie prowadzi rokowania w sprawie Chorzowa, zakończone polubownem porozumieniem w r. 1928.

W r. 1929 bierze udział w I konferencji haskiej, prowadzi rokowania w sprawie umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej, w II konferencji haskiej (styczeń 1930), dalej prowadzi rokowania handlowe z Niemcami, aż do podpisania umowy w d. 17 marca 1930.

Za wybitne zasługi zostaje odznaczony krzyżem komandorskim Polonia Restituta, w związku z zawarciem szeregu umów międzynarodowych.

Z nad morza.



Najmłodsi wioślarze przy pracy.

Kurs dla oficerów policji.

W październiku r. b. otwarty zostanie w Warszawie XI-ty kurs miesięczny dla oficerów policji państwowej.

Na kurs powołanych zostanie 50 uczniów z pośród czynnych funkcjonarjuszy policji państwowej.

Wiadomości z kraju.

Stryj. Nowy zarząd Związku Legjonistów. Na ostatniem walnem zebraniu Związku Legjonistów Polskich Oddział w Stryju ukonstytuował się zarząd w następującym składzie: prezes Michał Michalewski nacz. Sądu grodz. w Stryju, wiceprezes — Alfred Kuczera pow. lekarz weterynarii, sekretarz — Fryderyk Hubecki sędzia grodzki w Stryju, skarbnik — Jan Skiślewicz przemysłowiec. Pozatem w skład wydziału weszli: Henryk Nadzieja kpt. 53 p. p., Tadeusz Terlecki urzędnik PKP, i Teodor Kasparek notarjusz.

Borysław. Utonął podczas kąpieli. Wczoraj popołudniu w czasie kąpieli w rzece Stryj koło Rybnika pow. Schodnica utonął 23-letni Chaim Lantner, subjekt sklepowy z Borysławia.

Żółkiew. Przeniesienie komendanta policji. Komendant powiatowy P. P. w Żółkwi, komisarz Moszyński, przeniesiony został na stanowisko komendanta pow. P. P. w Przasnyszu woj. warszawskie.

ZE SPORTU.

SUKCES HELJASZA W UPSALI.

Sztokholm, 24 lipca. (PAT) W Upsali odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których wziął udział rekordzista polski Heljasz. W rzucie kulą Heljasz zajął pierwsze miejsce, osiągając wynik 14.76 mtr., w rzucie dyskiem trzecie miejsce z wynikiem 42.10. Pierwszym w tej konkurencji był Węgier Remecz 45.63.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA WĘGIER.

Budapeszt, 24 lipca. (PAT) Na odbytych tu w niedzielę pływackich mistrzostwach Węgier startował polski zawodnik Bocheński, który zajął dopiero piąte miejsce 1:02.4. Pierwszym był Węgier Csik z wynikiem 1:01.4

NOWY REKORD SZYBOWCOWY.

Berlin, 24 lipca. (PAT) Lotnik szybowcowy Guttsche ustanowił na wyspie Sylt nowy rekord utrzymania się w powietrzu, osiągając 16 godzin 47 minut, czyli o 14 minut więcej, od dotychczasowego rekordu niemieckiego.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 24 lipca. (PAT) Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody w dniu 25 b. m.: najpierw zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne deszcze, potem dość pogodnie, lekkie ochłodzenie, słabe wiatry zachodnie i półn. zachodnie.

• • •

Temperatura we Lwowie w d. 24 b. m. wynosiła: o g. 7 rano ciśn. barom. 732.58, temp. + 17.0, o g. 1 w połudn. ciśn. barom. 732.00, temp. + 22.6, o g. 9 wieczór ciśn. barom. 733.62, temp. + 16.8

TARCIA W NIEMIECKIM URZĘDZIE MODY.

Berlin, 24 lipca. (PAT) Żona ministra propagandy Magda Goebbels, złożyła swój urząd honorowego prezesa niemieckiego urzędu mody. Równocześnie złożyli te godności dwaj prezesi.

W kilku wierszach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz.) Z Berlina donoszą, że pruski minister spraw wewnętrznych wydał okólnik w którym, opierając się na rozporządzeniu pruskiej Rady ministrów z dnia 2 marca 1933 r., znosi przewidziany w rozporządzeniu z 20 czerwca 1929 r. obowiązek zawieszania flag w rocznicę uchwalenia konstytucji weimarskiej, t. j. w dniu 11 sierpnia.

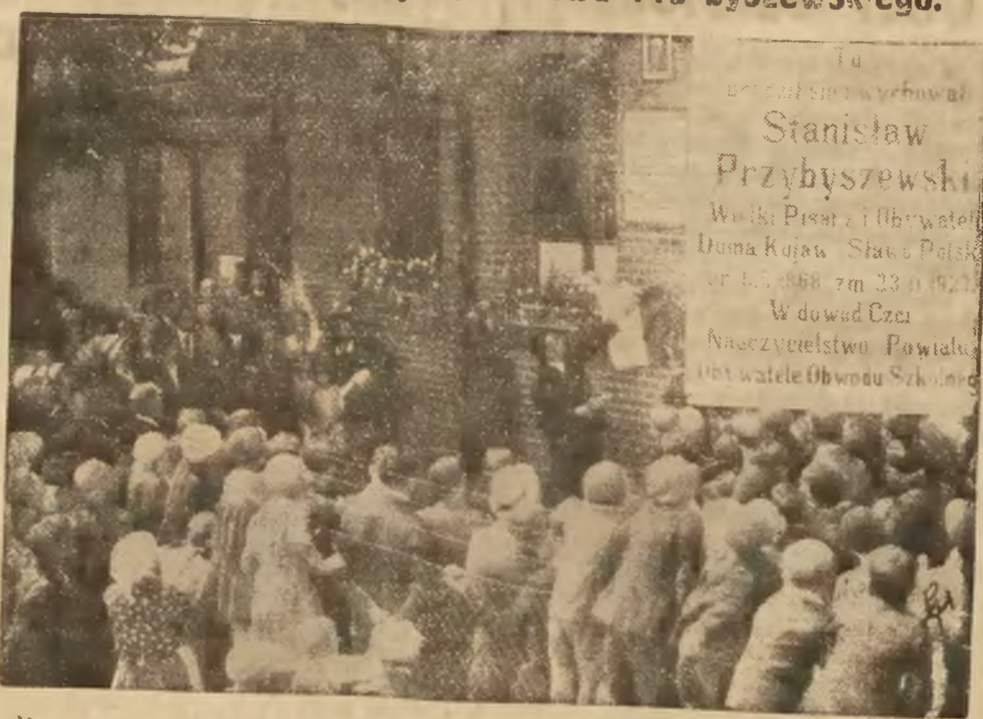
* * *

Berlin, 24 lipca. (PAT) W mieszkaniu pewnego lekarza, obywatela bułgarskiego w Berlinie, policja dokonała rewizji, konfiskując 40 cetnarów bibuły komunistycznej. Właściciel mieszkania zdołał zbiec.

* * *

Berlin, 24 lipca. (PAT) W miejscowości Leverhusen zastrzelony został przez szturmowca bezrobotny Jaśkowiak. Wedle biura Conti Jaśkowiak zatrzymany przez kilku szturmowców, zajął groźną postawę, wobec czego jeden ze szturmowców chcąc uprzedzić atak, strzelił do Jaśkowiaka, kładąc go trupem na miejscu.

Hołd wsi rodzinnej Stanisława Przybyszewskiego.



Nauczycielstwo z Kujaw ufundowało tablicę pamiątkową ku czci ś. p. Stanisława Przybyszewskiego. Tablicę tę wmurowano na budynku szkolnym w rodzinnej wsi wielkiego pisarza, Łojewie, gdzie ojciec St. Przyszewskiego był nauczycielem.

Ruch budowlany wzmaga się.

Celowe formy pomocy rządu dla budownictwa mieszkaniowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz) W dążeniu do odbudowy zdrowych procesów inwestycyjnych Rząd na początku roku bieżącego zwrócił szczególną uwagę na zagadnienie ruchu budowlanego.

Program prac w tym zakresie ustalony został przez Komitet Ekonomiczny Ministrów w dniu 10 stycznia r. b. W wykonaniu tej uchwały dokonano szeregu posunięć, które wydały pomyślne wyniki, umożliwiające w tegorocznym sezonie budowlanym znaczne rozszerzenie robót. Wśród tych posunięć wymienić należy między innemi: wydanie ustawy o ulgach dla nowo wznoszonych budowli, nowelizację rozporządzenia do ustawy o rozbudowie miast, oraz szereg przepisów, które zmierzają do wytworzenia warunków, ułatwiających budownictwo i zachęcających kapitały prywatne do inwestowania się w tej dziedzinie.

Następnie obniżono koszty pożyczek budowlanych i koszty przewozu materjałów, oraz ceny niektórych z nich, zwłaszcza tych, które utrzymywane były na poziomie gospodarczo nieuzasadnionym, jak cement, węgiel i t. p.

Opracowano w drodze konkursu, zorganizowanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, wzorowe plany drobnych budowli mieszkaniowych, i przeznaczono 14 miljonów złotych kredytów na drobne budownictwo, z czego niemal wszystko już rozdzielono dla około 130 miast na podstawie wniosków, nadesłanych przez komitety rozbudowy. Przeprowadzono wreszcie szereg prac, zmierzających do udostępnienia budującym tanich gruntów w okolicach większych miast, koncentrując całą gospodarkę terenową w rękach Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wysiłki Rządu skierowane zostały w tegorocznym sezonie budowlanym głównie na rozszerzenie budownictwa domów małych. Za tego rodzaju polityką budowlaną przemawiały przedewszystkiem dwie obserwacje. Po pierwsze, w ostatnich latach, wobec pogorszenia się ogólnych warunków życiowych, dochodowość domów czynszowych wydatnie obniżyła się, a tem samem i widoki rozwoju tego typu budownictwa ogromnie zmalały. Po drugie zauważono, że kapitał prywatny w ostatnich czasach najchętniej angażuje się w budownictwo małych domów na użytek własny.

W konsekwencji tych celowych zarządzeń ruch budowlany, zwłaszcza jeżeli chodzi o drobne budownictwo mieszkaniowe, przybrał charakter masowy. Akcja Rządu w dziedzinie budowlanej przyczyniła się w znacznym stopniu do ożywienia życia gospodarczego, a ze względu na to, że budownictwo pociąga za sobą wzrost wytwórczości całego szeregu gałęzi przemysłu, spowodowała na wielu terenach znaczny wzrost zatrudnienia i zmniejszenie liczby bezrobotnych.

Komitet Ekonomiczny Ministrów na ostatniem swem posiedzeniu postanowił podjąć dalsze prace, które akcję budowlaną wydatnie rozszerzą, i które będą mogły zapewnić budownictwu mieszkaniowemu większe jeszcze możliwości rozwoju. Postanowiono więc podjąć dalsze kroki w zakresie obniżenia kosztów przy zatwierdzaniu planów budowlanych, w kierunku uproszczenia postępowania przy zatwierdzaniu tych planów, oraz obniżenia opłat za przyłączenia uliczne.

Za rzecz niemniej ważną uznano obniżenie i ujednostajnienie opłat notarjalnych i hipotecznych, pobieranych w związku z czynnościami dotyczącemi kredytów budowlanych i umów o przeniesienie własności gruntu.

Jedną z bardzo ważnych form pomocy dla budownictwa jest dostarczenie budującym tanich terenów. W tym zakresie celem stworzenia trwałych podstaw dla państwowej pomocy terenowej przy tworzeniu osiedli, zwłaszcza przeznaczonych dla ludności mniej zamożnej, Komitet Ekonomiczny Ministrów polecił poszczególnym ministerstwom zbadanie możliwości zwiększenia państwowego zapasu terenów i opracowania programu prac w tej dziedzinie na okres najbliższych paru lat.

—o—

Katastrofą zakończył się lot Mollisona i Amy Johnson.

Londyn, 24 lipca. (PAT) Cała prasa angielska pełna jest dziś entuzjastycznych wiadomości, poświęconych Mollisonowi i Amy Johnson-Mollison, którzy przelecieli Atlantyk i wedle informacji prasy wylądować mieli około godz. 2 nad ranem wedle czasu europejskiego w Nowym Jorku.

Tymczasem na podstawie wiadomości, które nadeszły dziś nad ranem, Mollisonowie ulegli wypadkowi w miejscowości Bridgeport w stanie Connecticut w odległości 50 mil od N. Jorku.

Wskutek wyczerpania zapasu paliwa Mollisonowie zmuszeni byli lądować o godz. 9 wedle czasu amerykańskiego, czyli o godz. 3 rano wedle czasu europejskiego. Krążyli oni nad lotniskiem w Bridgeport, czterokrotnie usiłując lądować. Wreszcie po piątej próbie wylądowali na lotnisku, nie oczekującem ich, nieoświetlonem dostatecznie i nieprzystosowanem do lądowania ciężkich maszyn. Samolot Mollisonów zawadził o rów i przewrócił się. Aparat jest silnie uszkodzony. Mollisonowie odnieśli rany i będą musieli pozostać kilka dni w szpitalu.

Rozłam wśród żydów angielskich.

Londyn, 24 lipca. (PAT) Wczoraj odbyło się posiedzenie reprezentantów gmin żydowskich w Wielkiej Brytanji, celem powzięcia decyzji w sprawie zbiorowego bojkotu gospodarczego Niemiec przez Żydów angielskich. Reprezentanci Żydów angielskich wypowiedzieli się przeciw zbiorowemu bojkotowi, wobec czego organizatorom akcji bojkotowej pozostaje jedynie droga nacisku moralnego w kierunku bojkotu indywidualnego. Decyzja ta grozi poważnym rozłamem wśród Żydów angielskich.

Strajk w Hollywood.

Hollywood, 24 lipca. (PAT) Zastrajkowało tu 775 technicznych pracowników w wytwórniach dźwiękowców. Powodem strajku jest konflikt o płace. Prace we wszystkich głównych wytwórniach zostały wstrzymane.

Nowa stygmatyczka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz) Z Pragi donoszą: W szpitalu jednej z miejscowości czechosłowackich, Rymarzowa, przebywa od kilkunastu dni żona wyższego urzędnika, na której ciele pojawiają się takie same stygmaty, jak u słynnej Teresy Neuman z Konnersreit. Stygmatyczka jest matką 7-ga dzieci. Do szpitala w Rymarzowie ciągną liczne pielgrzymki, jednakże władze szpitala nie zezwalają na wpuszczanie ciekawych do sali, w której leży stygmatyczka.

Czy podróż Hendersona da konkretne wyniki?

Warszawa, 24 lipca. (Sz) Prasa londyńska ocenia pesymistycznie wyniki podróży Hendersona.

Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph" podkreśla, że Francja nie zgodzi się nigdy na zmniejszenie swych sił zbrojnych bez otrzymania odpowiednich gwarancyj bezpieczeństwa. Przedewszystkiem jest rzeczą konieczną, aby narodowo-socjalistyczne Niemcy dały niezbite dowody swej dobrej woli. Projektowany system międzynarodowej kontroli zbrojeń winien okazać się skuteczny. Francja domaga się dwóch lub trzech lat okresu próbnego.

Dziennik zaznacza, że byłoby rzeczą zupełnie bezcelową wznawiać w październiku obrady konferencji rozbrojeniowej, o ile do tego czasu nie nastąpi pomiędzy zainteresowanemi państwami porozumienie w sprawie przyszłej konwencji rozbrojeniowej.

Po aresztowaniu von Alvenslebena.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz) Z Wiednia donoszą: Z powodu aresztowania barona von Alvensleben, sprawcy zamachu na dr. Steidlego, „Politische Korrespondenz" czyni władzom niemieckim zarzut, że chroniły go i ułatwiły mu jego zbrodnicze zamiary.

Alvensleben po zamachu zbiegł do Bawarji. Władze austriackie podały władzom bawarskim dokładny jego rysopis i prosiły je o pomoc w ściganiu zbrodniarza. Policja monachijska pozostawiła jednak Alvenslebena w spokoju a nawet wystawiła mu fałszywy paszport na cudze nazwisko i udzieliła pozwolenia na ponowny wjazd do Austrji. Przekroczył on granicę austriacką z zamiarem dokonania nowych zamachów.

„Politische Korrespondenz" stwierdza, że komentarz do tego tak dziwnego zachowania się władz niemieckich wobec pospolitego zbrodniarza jest zbyteczny. Popieranie Alvenslebena przez władze niemieckie jest smutną oznaką niskiego poziomu, do którego zeszła walka pewnych kół przeciw Austrji.

Konferencje na Quai de'Orsay.

Paryż, 24 lipca. (PAT) Paul Boncour podejmował w sobotę rano śniadaniem Hendersona, który złożył szczegółowe informacje z rozmów, odbytych w czasie podróży do Rzymu, Pragi i Monachjum. Znaczne postępy osiągnięte zostały między państwami kontynentalnemi, co do niektórych zagadnień badanych przez konferencję rozbrojeniową, jak w kwestji kontroli i określenia napastnika. Na tle tego porozumienia istnieją jednakże trudności między tezami francuską i niemiecką, mianowicie w sprawie podziału na dwa okresy czasu, w którym równość prawa w zakresie zbrojeń mogłaby być istotnie przyznana Rzeszy. Odpowiednie rokowania prowadzone będą w drodze dyplomatycznej do września.

W południe Henderson wyjechał do Londynu.

Równocześnie donoszą o rozmowach Paul Boncoura z Politisem w kwestji przystąpienia Francji do paktu, określającego napastnika. Paul Boncour nie widzi w tem żadnych trudności, gdyż idea paktu odpowiada tezom, przedstawionym przez delegację francuską w Genewie. Paul Boncour odbył również rozmowy z ambasadorem francuskim w Moskwie, który poinformował ministra o ewolucji opinji publicznej w Sowietach, oraz o podziękowaniach, wyrażonych przez Mołotowa pod adresem rządu francuskiego za wybitny współudział w rokowaniach, które doprowadziły do podpisania paktu o definicji napastnika.

HAKOAH — REPREZENTACJA WARSZAWY 2:1.

Warszawa, 24 lipca. (PAT) W sobotę odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy Hakoahem wiedeńskim a reprezentacją Warszawy. Zwyciężyli Wiedeńczycy w stosunku 2:1 (1:0).

—o—

Czy Hitler zwycięży w walce z opozycją w łonie swej partji.

Paryż, 24 lipca. (PAT) Cała prasa podaje alarmujące wiadomości o sytuacji w Niemczech.

Nagła i niespodziewana zmiana frontu społecznego działaczy, kierujących ruchem narodowo-socjalistycznym, wywołała w szeregu miast rozruchy wśród zwolenników narodowego socjalizmu. W wielu miastach doszło do poważnych demonstracyj i rozruchów.

W niektórych miejscowościach na niemieckim Górnym Śląsku jak w Bytomiu, Wrocławku i innych miastach, wystąpienia, kierowane przez szefa policji, zmanego mordercę politycznego Hainesa, miały wybitny charakter radykalno społeczny. W innych miastach jak w Norymberdze rozruchy przybrały charakter antysemicki.

W Hamburgu grupa szturmowców zajęła Dom Brunatny gdzie zatrzymała wiele osób.

W związku z tą sytuacją, która w najwyższym stopniu zaniepokoiła czynniki rządzące w Niemczech, Goering przerwał swój urlop i zwołał do Berlina naradę szefów grup szturmowych i specjalnych oddziałów hitlerowskich.

Prasa paryska stwierdza, iż kierunek radykalno społeczny wśród mas narodowo socjalistycznych bierze górę i Hitler będzie miał przed sobą obecnie ciężkie zadanie uspokojenia umysłów. Część prasy francuskiej dopuszcza możliwość zmian w kierunku radykalnej przebudowy społecznej państwa niemieckiego.

* * *

Berlin, 24 lipca. (PAT) Na konferencji prasowej w dniu 22 b. m. min. Goering oświadczył, iż niebezpieczeństwo komunizmu istnieje w dalszym ciągu. Pokonanie go było tylko pozorne. W rzeczywistości komunizm wzrasta i podnosi głowę.

Sytuacja ta wymaga nowych bezwzględnych zarządzeń. Ktokolwiek po waży się zaatakować członka ruchu narodowo-socjalistycznego, albo przedstawiciela policji musi wiedzieć o tem, że przepłaci to życiem. Wystarczy, że dowiedzie się tylko zamiaru w tym kierunku.

Pruska rada ministrów uchwaliła złożyć rządowi Rzeszy do zatwierdzenia projekt ustawy, rozszerzającej stosowanie kary śmierci nietylko na przestępstwa ale również na wypadki naruszenia autorytetu lub bytu państwa oraz na wypadki uprawnienia „propagandy okrucieństwa".

Propaganda ta przyczynia się również do podważania podstaw państwa i doprowadzenia kampanji, która może Niemcom w przyszłości bardzo poważnie zaszkodzić. Rząd Rzeszy ustawę tę zaaprobuje w najbliższym czasie. Władze poczyniły już odpowiednie przygotowania.

* * *

Wiedeń, 24 lipca. (PAT) „Wiener Zeitung" zamieszcza artykuł publicysty niemieckiego hitlerowca o sytuacji wewnętrzno politycznej Niemiec. Autor artykułu stwierdza, iż w Niemczech zapanował obecnie okropny chaos gospodarczo-polityczny, który musi pogrążyć Niemcy w odmęt przesilenia politycznego, gospodarczego i duchowego. Narodowy socjalizm nie odrodził i nie zjednoczył narodowych Niemiec — lecz rozbił je jeszcze bardziej.

Konwencja dziewięciu państw.

Moskwa, 24 lipca. (PAT) Minister pełnomocny Finlandji baron Koskinen złożył zastępcy komisarza dla spraw zagranicznych Krestienskiemu w imieniu swego rządu deklarację, dotyczącą przystąpienia do paktu, zawierającego określenie napastnika, a podpisanego dnia 3 b. m. przez przedstawicieli ośmiu państw, t. j. ZSSR, Estonji, Łotwy, Polski, Rumunji, Turcji, Persji i Afganistanu.

—o—

Miljardowe straty spekulantów wskutek krachu amerykańskiego.

Paryż, 24 lipca. (PAT) Prasa francuska poświęca obecnie największą uwagę sytuacji gospodarczej i finansowej Stanów Zjed. nazywając politykę prezydenta Roosevelta „wojną krzyżową".

Sytuacja w Stanach Ziedn. skomplikowała się w niebywały sposób. Nagła porażka spekulacji spowodowała straty, przekraczające 75 miljardów franków. Agenci giełdowi i maklerzy musieli zużyć 24 godziny dla obliczenia dokonanych tranzakcyj, z których wynika n. p. że srebro straciło 160 a kauczuk 120 punktów. Inne wartości zniżkowały od 2—15 prc. przyczem około 10 milj. papierów zmieniło swych właścicieli. Jest to liczba rekordowa, przewyższająca nawet słynny krach z 30 października 1929 r.

Jak trudne jest doprowadzenie olbrzymiego obrotu towarowego Stanów Ziedn. do poziomu z roku 1929 dowodzi fakt, że rząd amerykański ocenia konieczność podniesienia płac pracowników w Stanach Ziedn. w stosunku do dzisiejszego poziomu o 29 miljardów dol. i stwierdza, że o ile zwyżka płac nie nastąpi w najbliższym czasie, cena towarów będzie musiała znowu ulec powszechnemu spadkowi.

—o—

P. generał Gorecki w Kałuszu.

Kałusz, 24 lipca. (H) Gen. Gorecki przybył do Kałusza w sobotę o godz. 11.30. Po odebraniu raportu od Federacji P. Z. O. O. i kompanji honorowej Z. S. oraz po przywitaniu się z obecnymi, wziął p. Generał udział w poświęceniu domu Tespu.

O godz. 17 gen. Górecki w towarzystwie p. wicemin. Kożuchowskiego i p. wic. Czerwińskiego, dyr. Chechlińskiego, star. Kostołowskiego oraz legjonowego oficera Touźiczki do Mołotkowa.

W Mołotkowie oczekiwali p. Generała: gen. Łukowski, pułkownik Parafiński, pułk. Nowak, zast. starosty Zeis, delegacja podoficerów z Nadwórnej, delegacja huculów legjonistów, przedstawiciele Zw. Legjonistów i Zw. Strzeleckiego z okręgu stanisławowskiego, F. i J. Kotlarczykowie, z ramienia P. O. W. p. Dyńko, przedstawiciel Federacji P. Z. O. O. wiceprez. Völpel i tłumy publiczności.

P. Generał złożył hołd prochom poległych na polach bitwy pod Mołotkowem, poczem odwiedził p. Matkowską właścicielkę dworu w Mołotkowie, która troskliwie opiekuje się grobami poległych legionistów.

Po powrocie do Kałusza przybył gen. Gorecki na akademię, urządzoną na jego cześć. Wśród zebranych zauważyliśmy p. wojewodę Jagodzińskiego, pos. Sokola i wielu przedstawicieli władz i związków.

Po produkcjach muzycznych Zw. Strzeleckiego i chóru Zw. Podoficerów Rez. wygłosił przemówienie insp. inż. W. Rokita, witając gorąco prezesa Federacji gen. Goreckiego i prezesa wojewódzkiej Federacji p. wojewodę Jagodzińskiego. Przemówienie swe zakończył inż. Rokita okrzykiem na cześć P. Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego, prez. gen. Goreckiego i p. wojewody Jagodzińskiego.

Następnie przemawiał gen. Gorecki, wskazując drogi, jakiemi kroczyć winno społeczeństwo w pracy dla mocarstwowej Polski, poczem wszyscy zebrani odśpiewali pieśni legjonowe.

Z DNIA.

P. PREMJER JĘDRZEJEWICZ WYJECHAŁ Z WARSZAWY.

Warszawa, 24 lipca. (PAT) W dniu 22 b.m. prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz udał się na dalszy urlop, który spędzi w kraju. W ciągu najbliższych dni p. Premjera zastępować będzie Minister Spraw Wewn. Pieracki.

P. MINISTER BECK W WILNIE.

Wilno, 24 lipca (PAT) W sobotę rano przybył tu pociągiem pospiesznym z Warszawy Minister Spraw Zagr. p. Beck. W godzinach popołudniowych min. Beck przyjęty został przez Marszałka Piłsudskiego, bawiącego na odpoczynku w Pikiliszkach.

POLSCY HARCERZE Z GDAŃSKA W DRODZE NA WĘGRY.

Gdańsk, 24 lipca. (PAT) W sobotę wyjechała z Gdańska do Gödöllö pod Budapesztem reprezentacyjna drużyna polskiego hufca harcerskiego w Gdańsku w liczbie 17 osób celem wzięcia udziału w międzynarodowym zlocie skautów, odbywającym się od 1 do 15 sierpnia b. r.

Aresztowanie sprawcy zamachu na dr. Steidlego.

Wiedeń, 24 lipca. (PAT) Komunikat policyjny podaje, że w nocy z piątku na sobotę w pewnej winiarni policja aresztowała trzech mężczyzn z Niemiec, którzy zwrócili na siebie uwagę rozmową na tematy polityczne.

Jeden z nich zeznał, że nazywa się Werner von Alvensleben i brał czynny udział w zamachu na dr. Steidlego w Insbrucku. W czasie zamachu prowadził samochód, którym jechali spiskowcy i dawał im znaki, kiedy mają strzelać. Alvensleben ukrywał się następnie w Austrji. Przy rewizji w jego mieszkaniu znaleziono kilka rewolwerów i czapkę Heimwehry. Alvensleben miał zamiar dokonać w najbliższych dniach ponownie zamachu na min. Feya i Steidlego. Gdyby się to nie udało, wówczas zamierzał niepokoić ludność eksplozjami bomb.

Pogłoski o planowanym jakoby zamachu na prezydenta Austrji Miklasa nie sprawdzają się.

—o—

Katastrofa podczas rajdu.

Berlin, 24 lipca. (PAT) W sobotę rozpoczął się okrężny rajd samochodowo-motocyklowy dokoła Niemiec zorganizowany przez niemiecki Automobil-Klub i narodowo-socjalistyczny Korpus samochodowy. Do udziału dopuszczono 234 maszyny. Trasa wyścigu wynosi 2.000 km.

Start nastąpił z dwóch miejscowości: Baden-Baden i Chemnitz.

Wkrótce po starcie pierwszych maszyn wydarzyła się katastrofa. Motocykl z przyczepką wpadł na wirażu na kamień przydrożny. Kierowca uległ ciężkim obrażeniom, pasażer jest lekko ranny.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Kemal Pasza reformuje muzykę turecką.

W Stambule bawi obecnie znany wiedeński kompozytor dr. Józef Marx, którego przyjazd pozostaje w związku z zamierzeniami Kemala Paszy, dotyczącemi reformy muzyki tureckiej. Według zdania Kemala Paszy dotychczasowa melancholijna muzyka turecka nie odpowiada żywemu temperamentowi narodu.

Jak już donosiliśmy, reformatorskie zamierzenia Kemala Paszy obejmują również teatr i szkolnictwo artystyczne. W dniu 1 września zostanie otwarta akademja teatralna. Minister oświaty Mimir Hairy Bei bawił niedawno w Berlinie w celu skompletowania ciała pedagogicznego nowej akademii. Akademia posiadać będzie klasę operową.

Wiadomości z miasta.

— **Nagły zgon.** W bramie kamienicy przy pl. Bema l. 17 zmarła wczoraj wieczorem 30-letnia Marja Ketlich. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki odstawiono do instytutu med. sąd.

— **Napad na ul. Żółkiewskiej.** Tadeusz Mikas, zamieszkały przy ul. Pełtewnej poranił nożem wczoraj wieczorem na ul. Żółkiewskiej, obok cerkwi 20-letniego Wincentego Osińskiego, zadając mu jedną ranę w rękę i 4 w prawe udo. Pogotowie przewiozło Osińskiego do szpitala.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Europa i Afryka jednym kontynentem.

Kanał Panamski rozdzielił dwa kontynenty a połączył dwa oceany, tunel podmorski Gibraltar—Tanger połączy dwa kontynenty — Afrykę z Europą. W tych dniach udał się hiszpański minister spraw wewnętrznych Quiroga do Taryfy, aby zainaugurować rozpoczęcie robót przy budowie tunelu. Długość tunelu wyniesie około 35 klm., a przebiegać on będzie pod dnem morskiem tak, iż wylot jego po stronie afrykańskiej przypadnie na Wschód od Tangeru, a wylot po stronie hiszpańskiej pod miastem Taryfa, na przylądku Taryfa, o 60 km. mniej więcej na zachód od Gibraltaru.

Gdy tunel zostanie wykończony, co zajmie lat parę, można będzie na dworcu głównym w Warszawie wsiąść do ekspresu Warszawa—Paryż—Fez—Rabat i dalej z Rabatu, gdy wykończona zostanie kolej transsaharyjska, jechać bez przesiadania się przez Saharę wgłąb czarnego lądu, aż nad brzegi Nigru do końcowej stacji — Timbuktu. Czarny Senegal połączony więc będzie bezpośrednio drogą lądową z metropolją francuską — komunikacja Paryż—Timbuktu odbywać się będzie równie łatwo i wygodnie, jak dzisiaj między Paryżem a Nizzą.

Dla Francji w pierwszym rzędzie, bardziej jeszcze, niż dla Hiszpanji, ma właściwe znaczenie tunel gibraltarski, albowiem połączy on ją bezpośrednio drogą lądową z jej imperjum afrykańskiem, z Algierem, z Marokko, z Saharą i jej oazami, z Nigerją, z Senegalem. Dla Hiszpanji pewne znaczenie może mieć tunel podmorski w dziedzinie gospodarczej przez połączenie Marokka hiszpańskiego z półwyspem iberyjskim, oraz ze względu na tranzyt kolejowy, jaki się rozwinie na linji, wiodącej do Taryfy od granicy francuskiej.

Dla Francji znaczenie tunelu nie wyczerpuje się korzyściami natury gospodarczej, aczkolwiek będą one duże; w pierwszym rzędzie tunel ten będzie służył bezpieczeństwu Francji, albowiem urzeczywistni się przy jego pomocy dawno już żywiony plan zbliżenia się do metropolji rezerw czarnych wojsk kolonjalnych, które oddały w czasie wojny 1914 r. tak wielkie usługi na froncie niemieckim. Głównie chodzi tu o Senegal, skąd się rekrutują najlepsze, najwybitniejsze zastępy czarnych żołnierzy. Strzelcy senegalscy mają ustaloną opinję nietylko we Francji. Dotąd ekspedycja oddziałów afrykańskich odbywała się drogą morską, z Casablanki do Marsylji, teraz gdy tunel będzie wykończony, transport może się odbywać koleją poprzez terytorjum hiszpańskie, na co prawdopodobnie republika iberyjska udzieli swego zezwolenia.

Kwestja budowy tunelu Gibraltarskiego niepokoi mocno Niemcy, których rząd odwetowy widzi w tej odległej coprawda jeszcze perspektywie komunikacji podmorskiej, poważną przeszkodę i hamulec dla swoich planów politycznych. Już dzisiaj prasa niemiecka dyskutuje gorąco nad kwestją tunelu afrykańsko-europejskiego, podkreślając głównie jego znaczenie strategiczne dla Francji. Uderz w stół — nożyce się odezwą. Przysłowie to tłumaczy jaknajlepiej w danym wypadku zainteresowanie Niemiec sprawą tunelu.

E. R.

Ósme narodowe zawody strzeleckie.

Powódź rekordów w pierwszej połowie mistrzostw.

W Poznaniu w niedzielę zakończyły się narodowe zawody strzeleckie organizowane od ośmiu lat przez Związek Strzelecki, który — jak wiadomo posiada mandat od Państwa na kierowanie i reprezentacje polskiego sportu strzeleckiego w kraju i zagranicą. Łącznie z ósmemi narodowemi mistrzostwami strzeleckiemi odbywały się na strzelnicach poznańskich szóste narodowe zawody łucznicze oraz drugie narodowe strzeleckie mistrzostwa kobiece. Po zakończeniu narodowych zawodów odbywa się cały szereg imprez o charakterze międzynarodowym, a między innemi: w dniu 23 lipca zawody korespondencyjne między zespołami reprezentacyjnemi Polski i Estonji w dniu 24 lipca—między zespołami Polski i Szwecji, a na dzień 26 lipca przewidywane są na miejscu zawody między drużynami Polski a reprezentacją Szwecji, specjalnie w tym celu przybyła do Polski.

Tegoroczne mistrzostwa strzeleckie ze względu na wygodę zawodników odbywają się w dwóch identycznych turach, przyczem strzelanie pierwszej grupy uczestników zawodów już podliczono, przyczem przyniosło ono szereg świetnych nowych rekordów.

W strzelaniu pierwszej grupy następujący zawodnicy wysunęli się na pierwsze miejsca: st. sierż. Dąbrowski Michał uzyskał punktów 178 na 200 możliwych w postawie leżącej, oraz 335 na 400 możliwych w trzech postawach z karabinu wojskowego na odległość 300 m., w strzelaniu do sylwetek na odległość 200 m. z karabinu wojskowego po rozgrywce wszedł na pierwsze miejsce kpt. Pilch Michał z wynikiem 400 pkt. na 400 możliwych, w łącznej ocenie powyższych dwu konkurencyj st. sierż. Kwaciszewski Bronisław wynikiem 697 pkt. na 800 możliwych.

W strzelaniu z broni dowolnej na 300 m. w trzech postawach sierż. Kisielewicz Julian 510 pkt. na 600 możliwych, w strzelaniu z pistoletu wojskowego na 20 m. st. poster. Ignatowicz Julian 147 na 180 możliwych, w strzelaniu z tejże broni do sylwetek na 10 m. st. post. Adamaszek Franciszek 185 na 210 możliwych, w łącznej klasyfikacji kpt. Przybylski Piotr 322 na 390 możliwych, w strzelaniu z pistoletu dowolnego na 50 m. Wąsowicz Zdzisław 492 na 600 możliwych, w strzelaniu z pistoletu dowolnego do sylwetek na 25 m. st. post. Derecki Władysław 190 na 200 możliwych.

W strzelaniu z karabinu bocznego zapłonu dowolnego na 100 m. por. Szczygielski Stefan 293 na 300 możliwych, oraz kpt. Borzemski Marjan 282 przy 300 możliwych na odległość 200 m. i 568 przy 600 możliwych w ocenie obu odległości. W strzelaniu z karabinu bocznego zapłonu dowolnego na 50 m. w 3 postawach kpt. w st. spoczynku Gościewicz Bolesław 1059 na 1200 możliwych.

W strzelaniu z karabinu bocznego zapłonu produkcji krajowej na odległość 50 m. do tarczy o średnicy 50 cm. w 3 stawach kpt. w st. sp. Gościewicz Bolesław 867 na 900 możliwych, a do tarczy o średnicy 20 cm. leżąc por. Szczygielski Stefan 375 na 400 możliwych, oraz 385 na 400 możliwych w tem strzelaniu lecz z karabinu szkolnego st. sierż. Kwaciszewski Bronisław.

W kobiecych zawodach prowadzą: Wasilewska Helena wynikiem 142 na 180 możliwych w strzelaniu z pistoletu wojskowego na 20 m.. Krutkopadowa Marja 75 na 210 w strzelaniu do sylwetek i w łącznej ocenie Wasilewska Helena 207 na 390 możliwych. W strzelaniu z pistoletu dowolnego Krutkopadowa Marja 417 na 600 możliwych w strzelaniu do sylwetek Światowcowa Anna 144 na 200 możliwych. W strzelaniu z karabinu bocznego zapłonu dowolnego Stawarzowa Stefanja 996 na 1200 możliwych, jak również z krajowego do większej tarczy wynikiem 845 na 900 możliwych; do mniejszej tarczy Babiarzowa Marja 361 na 400 możliwych i z karabinu szkolnego Jagodzińska Marja 356 na 400 możliwych.

Opera i teatr żydowski w Berlinie.

Władze rządowe udzieliły zezwolenia na założenie w Berlinie opery i teatru, które zatrudniać będą wyłącznie artystów żydowskich. Również i personel techniczny składać się będzie tylko z Żydów. Na czele teatru stanąć ma Kurt Singer, b. dyrektor berlińskich teatrów miejskich, a dyrektorem opery Joseph Rosenstock, b. dyrektor opery w Mannheim, który przez kilka lat był współdyrektorem Metropolitan Opera House w Nowym Jorku.

Obie instytucje korzystać mają z pomocy finansowej Centralnego Żydowskiego Funduszu Pomocy.

Równocześnie powstało stowarzyszenie p. n. „Kulturbund der deutschen Juden", do którego akces jest uwarunkowany złożeniem przez hospitanta „deklaracji swej żydowskości" z dołączoną fotografią.

—o—

ZBIGNIEW PRZYGÓRSKI.

Dwa festyny na morzu.

Sopoty contra Gdynia.

Niemcy nie mają ani za fenига poczucia humoru. Słyszałem już o tem dawno. Przekonałem się dopiero kilka dni temu na „Święcie fajerwerków" w Sopotach. Zwyczajny sobie festyn, jakich moc urządza każde szanujące się miasteczko w porze letniej. Widać jednak, że sprytni mieszkańcy grodu zwodniczej ruletki starają się zeń zrobić „gwóźdź" dla letników. Reklama wiele pomaga. To też narodu zjedża się jak na odpust. Robi się z tego najzwyczajniejsze „corso", popsute dysharmonją ubiorów.

O godz. 5-tej popołudniu, obok spacerowiczów w letnich plażowych strojach, przechadzają się dostojnie napuszone figury w zmiętych i obwisłych frakach. Fraki nie są wcale maskaradą; są brane poważnie i widoczne jest, że właścicielami ich są „ryby" miejscowe. Stroje zaś maskaradowe, imitujące ubiory z przed kilku wieków, nie rozweselają, a raczej nie rozweselają tak, jakby się spodziewać należało. Nadają tom świętu przyciężki, niestosowny. Francuz na widok tych ludzi zaśmiewałby się w głos, patrząc jak na dziwactwa. Ja śmieję się tylko „w duchu", ale tak samo głośno, jak Francuz.

To wszystko dzieje się nad samem morzem, w dzień piękny, słoneczny, gorący. Policja sopocka w postarzających uniformach — łaskawe automaty. Hitlerowcy S. A.-owcy i szturmowcy — sprężyści, poważni. Przeważnie grupami. Molo ugina się pod tonnami ludzkiego ciężaru. Bierzemy stolik na tarasie Kasyna. Obok gra orkiestra symfoniczna. W programie: Beethoven, Mozart, Grieg. Co z tego, kiedy nic nie słychać, bo zespół, miast grać na otwartem miejscu, zamknął się w kloszu kamiennym z jednym małym otworem. Od czasu do czasu dolatuje mnie dźwięk czymela — resztę dogwizduje sobie pod nosem.

Pochylony nad kawą, obserwuję sąsiednie stoliki. Koło nas jakieś towarzystwo niemieckie. Trzech tęgich blondynów pije kuflami piwo. Towarzyszki ich jedzą zupę pomidorową (godzina 7-ma wieczór!). Twarze beznadziejnie poważne. Wiele osób pisze widokówki. Wstępuję w ich ślady i posyłam dla najbliższych pozdrowienia „z zagranicy".

Pod tarasem prawidłowo płynie tłum. Większość jeśli nie w mundurach, to z odznakami hitlerowskiemi bądź z opaskami ze swastyką na ramieniu. Celowo podkreślam to spostrzeżenie, tak jak się wspomina często o epidemji choroby zakaźnej, która rozwija coraz szersze kręgi w danej okolicy, a która jednak musi w końcu minąć, bo organizm zdrowy zwycięża.

Niema nawet jedynej i ostatniej pociechy — ładnych kobiet. Z całej plejady letniczek, przesiewając je przez sito nawet mało wybrednego gustu, zaledwie kilka dałoby się wybrać ładnych i ponętnych, a i to nie z pośród Niemek. Niemki są ciężkie i niezgrabne, ale mają jedną zaletę: nie malują się.

Koło godz. 9-tej wszystkie światła gasną i ukazują się fajerwerki. Są one naprawdę „gwoździem" święta. Wystrzelane w miarowych odstępach, drapią się ogoniastą smugą pod czarne sklepienie, przeszywają je gdzieś wysoko, aby spadać potem powoli, rozbłyskując po kilka razy gwiazdami coraz innych barw i miecąc coraz nowe snopy światła oślepiającego. Tutaj „wysadzili się" Niemcy naprawdę wysoko. Zapewne obok pięknych wrażeń, które mieli zamiar rakietami wywołać, chcieli pokazać także wysoki rozwój pyrotechniki, co im się udało w zupełności. Biłem kilkakrotnie z zapałem brawo.

Wracamy do domu o godz. 11-tej. Miasto całe oświetlone, lokale wszystkie otwarte. Ruch na ulicach, jak w dzień. O tej godzinie Lwowianie już śpią, a kto nie śpi i wraca późno do domu, zasługuje na miano drania i nocnego ptaszka. Pod tym względem wolę Sopoty, niż Lwów...

Jakby dla rywalizacji w dwa dni później Polski Biały Krzyż urządza w Gdyni „Wianki na morzu". Zaczynają się późno, bo o 9-tej wieczorem. Pogoda śliczna. Aby lepiej widzieć zajmujemy stolik na tarasie „Morskiego Oka" ostatni, jaki jest wolny na godzinę przed „wiankami". Jazz gra tanga i foxtrotty, w rytm których posuwają się bądź kołysząco bądź zdecydowanie liczne pary. Niedaleko morze — spokojne, jasne. Srebrzą się na niem krążowniki pancerne i czernieją okręty pasażerskie. Ukwiecone, barwne. Powoli zapalają się światła na molo, na wybrzeżu całem. Na potrójne hasło wystrzału armatniego wystrzelają w górę reflektory. Zewsząd. Z okrętów. Z brzegu. Jak macki świetliste szukają przedmiotu, na którym spocząćby mogły, wybielając go aż do jaskrawości. Krzyżują się i rozchodzą. Zbiegają się w jednym punkcie wysoko nad naszemi głowami, że zda się, siedzimy w jakimś balonie potężnym, uwiązanym na tych świetlnych sznurach.

Kamienna Góra cała w aureoli tych reflektorów, z krzyżem złocącym się pośrodku szczytu.

Morze jest już ciemne. Pląsają po niem kutry rybackie, oświetlane kolorowo, i podskakują zgrabne żaglówki.

Pląsają jeszcze ciągle niezmużone parki przy dźwiękach smętnego jazzu.

I rakiety wreszcie. Nie dorównują one sopockim. Uboższe, skromniejsze. Ciche lampeczki kolorowe. Nie grzmią już tak potężnie, huczaco, jak tamte, kichają tylko w powietrzu. Ale wszystko to swojskie, niekrzykliwe, sympatyczne.

Raziło tylko podczas festynu wojsko z karabinami, użyte do pilnowania sznurów ogrodzeniowych.

Z milszem o wiele wrażeniem wracałem z Gdyni, niż z Sopot. Sopoty są, jak armata ciężkiego kalibru, od której huku głowa boli, Gdynia jest lekka i biała jak anioł, który umie kłaść swe miękkie dłonie na głowę każdego przybysza - kochanka tak miłośnie, że nie potrafi już o niej zapomnieć.

—o—

Wiadomości bieżące

25 lipca 1933

Wtorek

Jakóba apostoła
Jutro: Anny
Wschód słońca 3·45
Zachód słońca 19·39

TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu feryj.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 25 bm. godz. 8 „Morijum".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Demon śmierci".
APOLLO: „Więzień z Kajenny".
ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
CASINO: „Pożegnanie z grzechem" z Joan Grawford.
CHIMERA: „Blaski i cienie miłości".
GRAŻYNA: „Frankenstein" oraz rewja „Pożycz złotego".
KOPERNIK: „W tajnej służbie" komedja i tygodnik.
MARYSIEŃKA: „W tajnej służbie" komedja i tygodnik.
MIRAŻ: „Madame Szatan".
MUZA: „Maski doktora Fumanczu".
PALACE: „Prawo do grzechu".
PAN: „Mąż z urojenia" i „Zwycięstwo".
PASAŻ: „Maski Dra Fu-Manchu".
RAJ: „Kapitan Lash" i „Przygody sobowtóra".
STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
ŚWIT: „Czar jego oczu" i „Miłostki Księcia Pana".
UCIECHA: „Głos pustyni" oraz rewja.

—o—

— **Gościna Krakowskiego Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego we Lwowie.** W sobotę 29 lipca b. r Krakowski Teatr Miejski im. J Słowackiego rozpoczyna we Lwowie na scenie Teatru Wielkiego cykl gościnnych występów. Inaugurację gościnnych występów otworzy znakomita komedja Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka..." w opracowaniu scenicznem dyrektora Juljusza Osterwy, jednocześnie odtwórcy mistrzowskiej kreacji prof. Przełęckiego. Popisową rolę Smugonia wykona znakomity artysta i reżyser krakowskiej sceny Józef Karbowski Dalsza obsada spoczywa w ręku najwybitniejszych sił krakowskiego teatru.

Następnem przedstawieniem sceny krakowskiej będzie znakomita komedia współczesna Marji Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) p t „Egipska pszenica" w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego, jednocześnie wykonawcy głównej roli męskiej; w komedji tej zaprezentuje się również lwowskiej publiczności świetna artystka krakowskiej sceny Zofia Jaroszewska w głównej roli kobiecej. Dalsza obsada złożona jest z najwybitniejszych sił krakowskiego teatru

Sprzedaż biletów rozpoczęła sie w kasie Teatru Miejskiego i w kasie biura ABO we wtorek 26 b. m.

—o—

— **Prokurator Sądu Apelacyjnego we Lwowie — powrócił z urlopu.** Prokurator Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Dębicki powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Urlop wypoczynkowy dyrektora Lasów Państwowych we Lwowie.** Dyrektor Lasów Państwowych we Lwowie inż. p. Konrad Szubert, rozpoczyna z dniem 25 lipca urlop wypoczynkowy, poruczając kierownictwo Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie p. inż. Janowi Dunin-Markiewiczowi, wicedyrektorowi Lasów Państw.

—o—

— **Kurs szybownictwa w Kowalówce pod Buczaczem.** W lipcu rozpoczął się kurs szybownictwa w Kowalówce w pow. buczackim pod kierownictwem kapitana-pilota p. Stanisława Bogusza, właściciela majątku Kowalówka. Uczniów, którzy korzystają z kursu, jest siedmiu na I kursie. Szybowców jest dwa, jeden „C. W. J." szkolny, drugi „Czajka". Loty szybowców odbywają się codziennie.

— **Odznaczenie Tarnopolanki.** Komisja propagandy teatru i sztuki w Warszawie wyróżniła sztukę tarnopolanki współpracowniczki „Głosu Polskiego" p. Marji Szołajskiej p. t. „Dorożka Nr. 26", przyczem zakwalifikowała tę sztukę do odegrania na scenie w jednym z teatrów stołecznych.

Kiedy mogą być rozwiązane rady miejskie i magistraty?

Postanowienia nowej ustawy samorządowej.

Donosiliśmy już, że w okresie przejściowym podlegają członkowie rad miejskich i magistratów określonym w nowej ustawie przepisom dyscyplinarnym. Wynika z tego — jak się dowiaduje Agencja „Wschód", że mimo przedłużenia kadencji dzisiejszych organów ustrojowych samorządu na naszym terenie, organa te mogą bądź wskutek przyczyn naturalnych, bądź innych, np. z tytułu nadzoru być rozwiązane lub wskutek zdekompletowania niezdolne do pracy.

Oczywiście nie można w okresie przejściowym dokonywać wyborów czy to całkowitych, czy uzupełniających do rady i magistratu, gdyż odnośne przepisy dawnych ustaw gminnych wygasają, a nowe jeszcze dla braku regulaminów wyborczych nie wejdą w życie. Co najwyżej będzie można powoływać do urzędowania już wybranych zastępców radnych z tem, że kompetencja ta przechodzi z rady miejskiej na przełożonego gminy.

Zdekompletowanie, a co zatem idzie, rozwiązanie rady miejskiej, powoduje, aż do ukonstytuowania się nowej rady po wyborach, ograniczone rządy magistratu. Zdekompletowanie, a w konsekwencji rozwiązanie magistratu, lub wygaśnięcie mandatów przełożonego gminy i jego zastępców, powoduje na naszym terenie wobec nieistnienia narazie zawodowych członków zarządów miejskich, ustanowienie tymczasowego zarządu względnie tymczasowego przełożonego gminy, również nieco ograniczonego w prawach w stosunku do normalnego magistratu, a współdziałającego na ogólnych warunkach z radą miejską. Rozwiązanie magistratu powoduje automatycznie wobec nowej ustawy utratę przez członków tego magistratu mandatów członków rady miejskiej, gdyż z chwilą wejścia w życie nowej ustawy, tracą oni mandaty radnych, pozostając jednak w dalszym ciągu członkami rady.

Zdekompletowanie lub rozwiązanie obu organów gminnych, t. p. stanowiącego i zarządzającego, pociągnie za sobą rządy tymczasowego zarządu z radą przyboczną.

Zgłoszenia na Politechnikę lwowską

WSKAZÓWKI DLA KANDYDATÓW NA I-y ROK STUDJÓW W ROKU AKAD. 1933/34

Kandydaci winni, po uprzedniem poddaniu się badaniu lekarskiemu, przedłożyć osobiście podania o przyjęcie w dniach:

a) na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej 19 i 20 września b. r.; b) na Wydziale Architektonicznym 22 i 23 września; c) na Wydziale Mechan. 21 i 22 września; na Wydziale Chemicznym 22 i 23 września; e) na Wydziale Rolniczo-lasowym 25 i 26 września; f) na Wydziale Ogólnym 29 i 30 września b. r.

Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną.

Badanie lekarskie: Kandydaci winni poddać się badaniu lekarskiemu w następujących dniach:

a) na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej 18 września b. r.; b) na Wydziale Architektonicznym i Mechanicznym 19 i 20 września; c) na Wydziale Chemicznym 21 września; d) na Wydziale Rolniczo-lasowym i Ogólnym 22 września b. r.

Badanie lekarskie kandydatek odbędzie się tylko dnia 18 września b. r.

Egzamin kwalifikacyjny: Kandydaci mają odbyć egzamin kwalifikacyjny z następujących przedmiotów:

a) matematyki i szkicowania na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej; b) rysunków i ogólnych wiadomości z historji kultury i sztuki na Wydziale Architektonicznym; c) matematyki, fizyki, geometrji wykreślnej i szkicowania odręcznego części maszynowych na Wydziale Mechanicznym; d) fizyki, chemji i szkicowania na Wydziale Chemicznym; e) nauk przyrodniczych na Wydziale Rolniczo-lasowym; f) matematyki i geometrji wykreślnej na Grupie matematycznej Wydziału Ogólnego; g) fizyki jako przedmiotu głównego i matematyki na Grupie fizyki i chemji Wydziału Ogólnego; h) szkicowania na Grupie rysunkowej Wydziału Ogólnego.

—o—

Ostra kontrola meldunków we Lwowie

Agencja Wschód dowiaduje się, że Starostwo grodzkie wydało polecenie przeprowadzenia kontroli meldunków we Lwowie. Stwierdzono w ostatnich czasach, że w wielu wypadkach nie są przestrzegane przepisy meldunkowe zarówno ze strony obowiązanych do meldowania się, jak też ze strony osób prowadzących meldunki.

Ścisłe przestrzeganie przepisów meldunkowych ważne również jest w okresie ćwiczeń wojskowych, brak zaś zameldowań i adresów, powoduje zwłokę w doręczeniu wezwań na ćwiczenia. Nieprzestrzegający przepisów będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej. — (Wschód).

Pośmiertne odznaczenia trzech gajowych państwowych.

Agencja Wschód dowiaduje się, że p. Prezes Rady Ministrów postanowieniem z dnia 10 lipca br. nadał Bronzowy Krzyż Zasługi trzem poległym gajowym lasów państwowych: 1) śp. Jerzemu Salakowi, gajowemu Nadleśnictwa Państwowego Kruhelnica (dawniej Nahujowice — pow. Drohobycz), poległemu w dniu 14 września 1932 r., 2) śp. Krystjanowi Sterzlowi, gajowemu Nadleśnictwa Państwowego Rafajłowa (pow. Nadwórna), poległemu w dniu 25 listopada 1932 r., 3) śp. Bazylemu Oleksyszynowi, gajowemu Nadleśnictwa Państwowego Peczeniżyn (pow. Kołomyja), poległemu w dniu 11 grudnia 1932 r., którzy w obronie mienia Skarbu Państwa stracili życie na swych posterunkach służbowych.

Pogrzeby wspomnianych gajowych odbyły się na koszt Skarbu Państwa przy licznym udziale miejscowej ludności i okolicznych funkcjonarjuszów państwowych. Pozostałe rodziny gajowych otrzymały pełne zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, na wniosek Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie. — (Wschód).

— **Niezwykły urodzaj w Małopolsce na ziemiach piaszczystych.** Na ziemiach piaszczystych w Małopolsce stwierdzono w tym roku wielki urodzaj spowodowany długotrwałemi deszczami. Tegoroczny urodzaj na ziemi piaszczystej osiągnął w tym roku najwyższy poziom nienotowany od szeregu lat.

—o—

Sukces Heljasza w Sztokholmie



Najlepszy nasz miotacz Heljasz zdobył na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie pierwsze miejsce w pchnięciu kulą z wynikiem 15 m 25 cm. Na zdjęciu naszem widzimy Heljasza rzucającego kulę.

W sprawie zasiłków dla bezrobotnych robotników.

W dniu 26 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem wiceministra skarbu p. Kazimierza Rożnowskiego posiedzenie komisji budżetowej Funduszu Bezrobocia, działającej w okresie letnim na prawach zarządu głównego F. B.

Na posiedzeniu tem przyjęty zostanie preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na sierpień, w szczególności zaś ustalona zostanie wysokość kwoty, przeznaczonej na zasiłki dla bezrobotnych robotników.

Dom Polski w Martynowie Nowym.

Dnia 18 lipca odbyło się w Martynowie Nowym pow. Rohatyn poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Polski. Po Mszy św., odprawionej w miejscowym kościele, nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego przez ks. kanonika L. Żytkiewicza. Wygłoszono szereg przemówień, kończąc je trzykrotnym okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Polski, poczem zebrani odśpiewali Rotę. Na uroczystości obecni byli p. starosta dr. Janecki, poseł Liemberger, grono nauczycielskie, zarządcy dóbr ziemskich i przedstawiciele ludności miejscowej. **L. S.**

— **Uzupełniające przesłuchania w sprawie zabójstwa studenta ś. p. Grodkowskiego.** W związku z nowym materjałem procesowym, jaki wyłonił się podczas rozprawy o zabójstwo ś. p. Grodkowskiego, Trybunał zwrócił się o przeprowadzenie dodatkowych przesłuchań. Przesłuchania te prowadzi sędzia delegowany p. Witoszyński.

— **Wypadek na treningu.** Na torze kolarskim R. K. S. na Bogdanówce 25-letni Zygmunt Tylcha wjechał na parkan, doznając szeregu ciężkich obrażeń i zerwania prawej małżowiny usznej.

— **Okna spadają na głowy.** Na ulicy Furmańskiej 42-letniemu Salomonowi Reiterowi spadło okno z I piętra na głowę, raniąc go odłamkami szkła.

— **Z II piętra na bruk** wypadła wczoraj 4-letnia dziewczynka Zofia Charys odnosząc szereg obrażeń.

Przed zlotem harcerstwa w Gödöllö.

PRZEDJAMBOROWY OBÓZ HARCERZY W NOWYM SĄCZU.

Przygotowania harcerstwa polskiego do wyjazdu na Węgry dobiegają końca. W dniach od 27 do 30 lipca br. odbędzie się w Nowym Sączu koncentracja i obóz „próbny" harcerzy wyjeżdżających na międzynarodowy zlot skautów na Węgry.

W ostatnim dniu obozu przygotowawczego, w niedziele 30. lipca odbędzie się w Nowym Sączu wielka uroczystość harcerska poprzedzona Mszą św. polowa na rynku. Po nabożeństwie defilada całej wyprawy harcerskiej przed władzami harcerskiemi, przedstawicielami władz rządowych i samorządowych. Popołudniu 30 b. m. wyjazd naszej reprezentacji na Węgry 3 specjalnymi pociągami przez Muszynę — Leluchów — Orłów wprost do Gödöllo.

Na niedziele 30 bm. przewidziany jest ogromny zjazd wycieczek rodziców i sympatyków harcerstwa na uroczystość.

MISTRZ SZYBOWNICTWA POLSKIEGO JEDZIE NA JAMBOREE.

Dowiadujemy się, że p. Młynarski pilot instruktor Aeroklubu lwowskiego, który onegdaj ustanowił światowy rekord długotrwałości lotu szybowcowego nad terenem płaskim, jest harcerzem i wobec odwołania przez Niemców zawodów szybowcowych w Rhön, na które był zgłoszony jako reprezentant Polski, weźmie udział w wyprawie szybowcowej harcerzy polskich na Jamboree.

Z wyprawą polską wyjedzie prawdopodobnie także i p. inż. Grzeszczyk, ojciec naszego szybownictwa.

HARCERZE Z NOWEGO SĄCZA REPREZENTUJĄ GÓRALI NA JAMBOREE.

Grupa 20 harcerzy z Nowego Sącza pod kierownictwem działacza harcerskiego p. dr. Dudzińskiego będzie reprezentowała na Jamboree Podhale. Harcerze prócz strojów harcerskich, zabierają komplety oryginalnych strojów góralskich. Prócz tego 5 harcerek z Nowego Sącza w grupie żeńskiej zabiera stroje góralek i będzie w pokazach regionalnych na Jamboree występowała jako całość razem z harcerzami góralami.

Konkurs na utwór teatralny.

Dyrekcja Teatru Słowiańskiego, niedawno powstałego w Warszawie ogłasza konkurs na utwór teatralny na następujących warunkach:

a) W utworze tym winien być przedstawiony fragment historyczny z obrony kilku narodów słowiańskich przed najazdem wrogów lub niewolą (niesłowian);

b) utwór powinien sugerować ideę złączenia się pobratymczych narodów słowiańskich przy zachowaniu ich autonomji politycznej.

Utwór ten winien być napisany przez Słowianina (narodowość obojętna).

Do jury zaproszonych zostało szereg wybitnych znawców literatury i sztuki słowiańskiej.

Szczegółowe warunki konkursu otrzymać można w Sekretarjacie Teatru Słowiańskiego, Warszawa, ul. Traugutta 3.

Napad morderczy.

Wczorajszej nocy znany złodziej Kazimierz Makar false Weber ze Zniesienia w towarzystwie Pawła i Józefa Seidlów napadł na wychodzących z szynku Grünfelda przy ul. Żółkiewskiej 99, robotników Czoppa, Dziurę, Jasińskiego i Jakobrze.

34-letni Michał Jakobrze, robotnik garbarni, został przebity nożem w klatkę piersiową z tyłu i po kilku minutach zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia. Policja aresztowała napastników; dochodzenia trwają.

—o—

Samobójstwa.

Antoni Czapka, 42-letni cukiernik popełnił wczoraj samobójstwo w swem mieszkaniu przy ul. Zadwórzańskiej 58 przez zatrucie się gazem świetlnym pod nieobecność swej żony.

Teofila Giżowska, 23-letnia żona robotnika z Kleparowa napiła się wczoraj jodyny w zamiarze samobójczym. Przewieziono ją do szpitala.

Anna Szpolak, zam. przy ul. Wolność 9 zatruła się wczoraj spirytusem skażonym. Szpolak znajduje się w szpitalu.

Szeregowiec 58 p. p. ze Złoczowa Jan Kocur wypił wczoraj w parku Kilińskiego w zamiarze samobójczym większą ilość spirytusu denaturowanego. Kocura przewieziono do szpitala wojskowego.

Zgon najbogatszego Anglika.

Dopiero po śmierci sir Johna Ellermana dowiedzieli się jego rodacy, że był to najbogatszy obywatel Wielkiej Brytanji. Posiadał on kilkanaście kompanij okrętowych angielskich oraz szereg przedsiębiorstw handlowych i gruntów. Poza City londyńska mało kto znał go bliżej, bo nie udzielał się prawie zupełnie. Pozostawił olbrzymi majątek, oceniony na 30 miljonów funtów szterligów, czyli blisko miljard złotych.

Pomimo kolosalnej fortuny prowadził Ellerman prawdziwie ascetyczny tryb życia, zużywając drobna zaledwie część swoich dochodów i oddając się do końca wytężonej pracy. Wszystko prawie odkładał dla syna i córki. Zaczął z niczego. Zdobycie majątku ma do zawdzięczenia wyłącznie tylko sobie samemu i pod tym względem godzien jest stanąć obok najsławniejszych amerykańskich „selfmademen'ów". Jak oni, ucieleśniał ducha zdobywczego, który dawniej ożywiał wielkich konkwistadorów i odkrywców, a w naszych czasach znalazł sobie pole działania, bardziej prozaiczne.

John Ellerman miał 20 lat, gdy z rodzinnego miasteczka Hull przybył do Londynu, aby tu szukać zajęcia. Zaczął jako kancelista u pewnego buchaltera londyńskiego. Niedługo potem zaproponował spółkę swemu szefowi. Ten jednak odrzucił ofertę; uważał zdolności swego urzędnika za dość mierne. Wówczas młody Ellerman założył własne przedsiębiorstwo i, mając 24 lata, już potrafił zarabiać kilka tysięcy funtów szterlingów rocznie.

W trzy lata później, w r. 1889, zebrawszy trochę kapitału, zakłada Ellerman spółkę i zakupuje przedsiębiorstwo nawigacyjne „Leyland-Line". Było to z jego strony wielkie ryzyko, bo w tym czasie w sprawach okrętowych i nawigacyjnych nie posiadał żadnej kompetencji. Mimo to dzięki zmysłowi do interesów i nadzwyczajnej przedsiębiorczości, zakład jego rozwinął się świetnie. Ze sprzedaży jego w r. 1901 amerykańskiej grupie Morgana, Ellerman uzyskał miljon funtów szterlingów.

Nie porzucając już tego terenu, na którym mu się tak powiodło, nabywa w dalszym ciągu inne linje nawigacyjne, jak City-Line, Hull-Line, Bucknall-Line i zakłada Ellerman-Line, której dał swoje nazwisko. W czasie wojny boerskiej flotę swoją oddał do dyspozycji rządu na transport wojska, w nagrodę czego król Edward VII mianował go baronetem.

Od czasu wojny światowej kontrolował Ellerman sam jeden ósmą część ogólnego tonażu angielskiej floty handlowej, dysponując 200 okrętami o łącznym tonażu 1,400.000 ton. Niezależnie od interesów nawigacyjnych prowadził szereg przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych i był jednym z największych właścicieli nieruchomości w Londynie. Niedawno jeszcze sprzedał blok 1.150 domów.

Nowe wykopaliska w Persepolis.

„Die Umschau" donosi o nowych wykopaliskach w Persepolis, dokonanych przez ekspedycję orjentalną uniwersytetu chicagowskiego, pracującą pod kierownictwem prof. Ernesta Herzfelda.

Ekspedycja natrafiła pod 7-metrową warstwą rumowisk na pokład węgla drzewnego. Bliższe badania wykazały, że węgiel ten pochodził z drzewa cedrowego, którem były pokryte dachy pałaców Darjusza, Kserksesa i Artakserksesa. Jak wiadomo pałace te padły ofiarą pożaru w czasach Aleksandra Wielkiego. Wykopano szereg bardzo interesujących i wartościowych dzieł sztuki. Hala audjencjonalna (apadana) spoczywała na tarasie, wysokości 3 metrów, do którego wiodły monumentlne schody o ścianach zdobionych płaskorzeźbami. Przy pomocy specjalnych dźwigów zdołano podnieść zwalone wielkie bloki murów i zrekonstruować część fryzów z tysięcy odłamków emaljowanych cegieł. Figury przedstawiają wysłańców 28 narodów, przynoszących dary królowi perskiemu. Z boku stoi gwardja pałacowa. Dwaj żołnierze prowadzą rydwan wojenny zaprzężony w konie. Według Herodota były to wozy wojenne Ahuramazdy i króla, z których każdy zaprzężony był w 8 siwych ogierów ze słynnej wówczas hodowli Nisaja w Medji (w pobliżu dzisiejszego Kirsmanshah).

Wielki proces o szpiegostwo w Pradze

Praga, w lipcu 1933.

Przed paru dniami rozpoczął się w praskim sądzie karnym wielki proces 14 komunistów, którym akt oskarżenia zarzuca szpiegostwo na gruncie czechosłowackich fabryk broni. Jest to epilog awanturniczej historji, jaka rozegrała się przed rokiem, dnia 7 maja, kiedy czechosłowackie władze policyjne wykryły wielką komunistyczną organizację szpiegowską, będącą w kontakcie z komunistyczną centralą szpiegowską w Berlinie, której zadaniem było uprawiać szpiegostwo w czechosłowackich fabrykacji broni i amunicji.

Głównym oskarżonym jest niejaki Rudolf Richter, 28-letni kupiec z Frankfurtu nad Menem, podczas aresztowania którego, władze czechosłowackie natrafiły na ślady roboty szpiegowskiej. W wykryciu sieci szpiegowskiej pomógł policji zwyczajny przypadek. Podczas rewizji celnej na czechosłowacko-niemieckiem pograniczu w Deczinie znaleziono w przedziale wagonu sypialnego paszport, opiewający na nazwisko Vogelsingera. Podróżny, który spał w tym przedziale miał jeszcze inny paszport na nazwisko Jana Nelliy. Czechosłowackie władze śledcze jednak stwierdziły, że prawdziwy Vogelsinger znajduje się w Berlinie i jest znanym berlińskim komunistą. W osobie rzekomego Vogelsingera stwierdzono później Rudolfa Richtera, który w r. 1927 w Libercu skazany został na półtora roku więzienia za zbrodnię z ustawy o ochronie republiki i zbiegł do Rosji sowieckiej.

Przed sądem praskim rozpatrywano już cały szereg spraw podobnego rodzaju a podczas procesów dużo mówiono o berlińskiej centrali szpiegowskiej. Kierownikiem centrali był niemiecki komunista, w kołach fachowych dobrze znany szpieg, nazwiskiem Fritz Schulz, który rozsyłał instrukcje komunistom czechosłowackim.

Przed zagajeniem obecnego procesu poczyniono w gmachu sądu nadzwyczajne zarządzenia i zasilono asystencję policyjną. Oskarżonych broni sześciu adwokatów. Oskarżenie wnosi prokurator dr. Czasławski, który już niejednokrotnie wnosił oskarżenie o szpiegostwo.

Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych, bowiem przedmiotem rozprawy są rzeczy, mające charakter tajemnicy wojskowej lub państwowej. Jedynie wyrok opublikowany będzie przy otwartych drzwiach.

Festyn strzelecki w Sielcu — Bieńkowie.

Dnia 16 lipca odbył się w Sielcu-Bieńkowie na tartaku firmy „Oikos" festyn połączony z zabawą taneczną, urządzony staraniem tutejszego Oddziału Związku Strzeleckiego przy wybitnej pomocy materjalnej i technicznej Zarządu tartaku firmy „Oikos"

Festyn ściągnął kilkuset uczestników z okolicznych miasteczek i wsi bez różnicy wyznania i narodowości, a bardzo dodatnim objawem był fakt, że wielu okolicznych włościan - Ukraińców brało żywy udział we wspólnej zabawie.

Zabawa odbyła się na pięknej polanie leśnej, bogato przyozdobionej i oświetlonej specjalnie na ten dzień zainstalowaną elektrycznością.

Udział w festynie wzięli przedstawiciele władz rządowych i samorządowych z starostą Kulpińskim na czele.

Dochód w kwocie około 500 zł., przeznaczony został na cele kulturalno-oświatowe miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego

Zarząd Z. S., Oddział Sielec - Bieńków „Oikos", składa najserdeczniejsze podziękowanie Centralnej Dyrekcji S. A. „Oikos" oraz kierownikowi tartaku p. Reislerowi i całemu Komitetowi, a w szczególności pp. Piotrowskiemu, Handemu, Scheerowi, Lichowskiemu i Reislerowi-jun. za poparcie imprezy.

Tom Bandrowskiego po francusku.

Nakładem Edition de Portique w Paryżu, ukazał się przekład tomu nowel Kadena - Bandrowskiego p. t.: „L'Alliance des Coeurs" w tłumaczeniu p. Hanny Boscianello. Przekład poprzedzony jest dłuższem studjum Andre Therive'a o twórczości Bandrowskiego.

Nowy film „Dzieje grzechu".

Film „Dzieje grzechu" zrealizowany przez reżysera Henryka Szaro, będzie jedyną w swoim rodzaju rewją elity aktorstwa polskiego. Zgromadzono bowiem najświetniejsze nazwiska i najwybitniejsze talenty.

W roli Ewy Pobratyńskiej wystąpi jedna z najbardziej utalentowanych aktorek młodszego pokolenia, obdarzona subtelna, ekspresyjna uroda Karolina Lubieńska. Jako matka — znakomita artystka dramatyczna Marja Dulęba.

W obsadzie męskiej również same asy: Bogusław Samborski — Pochroń, Kaz. Junosza Stępowski — Płaza Spławski, Józef Węgrzyn — Paser, Jan Kurnakowicz — Horst, Stanisław Stanisławski — Ksiądz, dalej Jerzy Leszczyński, Aleksander Zelwerowicz, Ludwik Fritsche, Stefan Hnydziński. Postać Łukasza kreuje świeżo odkryty talent ekranu polskiego — znany artysta „Ateneum" Dobiesław Damięcki, a w roli Szczerbica ukaże się dystyngowany i piękny ulubieniec publiczności Aleksander Żabczyński.

Nietylko role główne, ale i epizody obsadzone przez wysokowartościowe siły. Wystarczy wymienić najmłodszą rewelację teatru polskiego Jadzię Andrzejewską, Helenę Buczyńską, Ewę Kuninę, Stanisławę Mazarekównę, Kazimierza Justjana, Józefa Kondrata, Bogusińskiego, Chmurkowskiego.

Przystań wygnanych pisarzy

Jeszcze niedawno szczyciły się Niemcy posiadaniem pisarzy tej miary co bracia Mann, Zweig czy Feuchtwanger. Dziś w hitlerowskich Niemczech niema miejsca dla autorów tej miary. Spalono ich dzieła, a nazwiska ich są na indeksie. Zabrano im majątki i kto wie, czy literaci niemieccy nie powiększyliby liczby więźniów, zamkniętych w obozach koncentracyjnych, gdyby zawczasu nie opuścili Niemiec.

Schronieniem sław literatury niemieckiej stała się urocza, pełna słońca miejscowość na Rivierze francuskiej — Bandol. Tam przybyli z Niemiec Heinrich Mann i Zweig; tam przeniósł się z Włoch Tomasz Mann, tam wreszcie osiedlił się Feuchtwanger po powrocie z Ameryki.

Heinrich Mann utracił całą swą fortunę. Wszystko, co miał, skonfiskowali mu hitlerowcy. Wielki pisarz, były prezes Akademji poetyckiej w Berlinie, wiedzie tryb życia ubogiego studenta. W jego skromniutkim domku odwiedził go niedawno korespondent paryskiego „Intransigeant".

Mann sprząta sam swój mansardowy pokoik, sam chodzi po zakupy na targ, sam wreszcie gotuje. A przytem pracuje wytrwale. Narazie zmuszony warunkami materjalnemi Heinrich Mann przerzucił się do dziennikarstwa, zaniedbując narazie swą pracę powieściopisarską. Artykuły jego ukazują się w periodykach francuskich.

Bracia Heinrich i Tomasz Mann, nie są żydami. Pochodzą z patrycjuszowskiej rodziny z Lubeki i w żyłach ich płynie krew czysto aryjska. Nie padli więc ofiarą walki o „czystość rasy". Heinrichowi Mannowi zarzucano, iż sprzyjał komunistom. Dlatego też wykreślony został z listy członków Akademji poetyckiej, dlatego też wszystkiemi możliwemi szykanami zmuszono go do opuszczenia Niemiec.

Za to najcięższym zarzutem, jaki postawiono Feuchtwangerowi było to, iż jest żydem. W styczniu bieżącego roku, a więc jeszcze przed dojściem do władzy Hitlera, autor „Żyda Süssa" wyjechał do Ameryki, gdzie miał wygłosić szereg odczytów. Wyjazd ten przerwał pracę Feuchtwangera nad „Wojną żydowską", dziełem, zakrojonem na wielką miarę którego dwa tomy już się ukazały. Tom III., do którego wszystkie materjały były już gotowe, miał wyjść w druku po powrocie autora z Ameryki.

Feuchtwanger nie wrócił już do Niemiec. Wszystkie notatki, papiery i materjały Feuchtwangera, tak, jak i jego książki spłonęły na stosie. Feuchtwanger znajduje się jednak bez porównania w lepszej sytuacji od Heinricha Manna. Z Ameryki przywiózł pokaźną sumę dolarów, która zapewnia mu dostatni byt i dobre warunki pracy.

Autor „Żyda Süssa" opowiadał wysłannikowi „Intransigeant'u", że nietylko jego wyznanie uniemożliwia mu powrót do Niemiec. Podczas swego pobytu w Ameryce popełnił on nieostrożność wypowiedzenia przed dziennikarzami amerykańskimi kilku uszczypliwych uwag o wojnie, jaką Hitler toczył z gramatyką niemiecką, w książce „Mein Kampf". To wystarczyło, aby Feuchtwanger raz na zawsze wyklęty został przez proroka trzeciej Rzeszy i jego wyznawców. Bezpieczniej dlań było zostawić hitlerowcom wspaniałą willę w Grunewaldzie i trzy piękne limuzyny. Na skonfiskowanem przez hitlerowców koncie bankowem Feuchtwangera znajdowało się... milion złotych.

Feuchtwanger jest jednak dobrej myśli i pisze obecnie trzeci tom „Wojny żydowskiej". Wyszedł bowiem obronna ręką w porównaniu ze swymi kolegami.

Tomasz Mann narazie nie pracuje nad żadnem nowem dziełem. Nie pozwala mu na to zły stan zdrowia. Pobyt w Bandol traktuje raczej jako odpoczynek, a nie jako wygnanie. Lecz i on nie myśli narazie o powrocie do Niemiec. W trzeciej Rzeszy niema miejsca dla ludzi, którzy swego geniuszu nie chcieli opatrzyć znakiem swastyki.

Latarnia świata.

Wieża Eifla przez długi czas wywoływała ogólne zainteresowanie, była podziwiana i krytykowana. Czas mijał, oko i umysł oswoiły się z tem dziełem, które zrosło się do takiego stopnia z Paryżem, że żaden z mieszkańców miasta nie może sobie wyobrazić Paryża bez wieży Eifla. Nasunęła ona obecnie architektom francuskim myśl wzniesienia jeszcze jednej wieży, znacznie wyższej, któraby byłaby ozdobą wystawy projektowanej na r. 1937.

Architekt M. Hugues i M. Freyssinet, znany konstruktor paryskich hangarów lotniczych, opracował projekt budowli, zakrojonej na tak wielką skalę, że niezawodnie wzbudzi ona zainteresowanie inżynierów. Budowa tego kolosu, który ma mieć około 800 m. wysokości (wieża Eifla ma 300 m.), trwać będzie 2—3 lata, zaś koszt budowy wyniesie blisko 50 miljonów franków. Jako materjału do budowy „latarni świata, jak przezwali ją projektodawcy, użyją architekci betonu. Umieszczona na szerokiej podstawie, zwężać się będzie wieża stopniowo ku górze.

Najbardziej interesująca część stanowi pomysł dostania się na wieżę za pomocą auta. Średnica podstawy wynosić będzie 100—150 m., szczytu zaś 40 m. Wieża zostanie otoczona od podstawy do szczytu rampą ogólnej długości 4—5 klm., przeznaczona dla pieszych i aut. Podczas wjazdu na szczyt doznamy prawdziwej emocji górskiej turystyki automobilowej. Auto przewiezie nas na platformę ulokowaną na wysokości 500 m., stamtąd zaś na szczyt. Wieża posiadać będzie garaż na 500 aut, olbrzymią restaurację na 2000 miejsc, sale na widowiska, dancingi i t. p. Poza tem na szczycie zbudowana będzie stacja doświadczalna służąca do badania powietrza.

Gdzie stanie „Latarnia świata?" Sprawa ta wzbudza duże zainteresowanie w Paryżu i na ten temat kursują najrozmaitsze pogłoski. M. T.

Dalsze grupy dzieci polskich z Niemiec na kolonjach.

W dniach 30 i 31 b. m. oraz 1 sierpnia przybędą dalsze transporty dzieci sprowadzanych na kolonje przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. Będą to w znacznej części dzieci z Westfalii, ponadto zaś z Francji i z Górnego Śląska.

Grupy te przybywają na kolonje sierpniowe. Obejmą one około 4.000 dzieci polskich z Niemiec, Francji i Górnego Śląska.

Zabytki budowlane w Ostrogu nad Horyniem.



Stara siedziba ks. Ostrogskich Ostrog nad Horyniem posiada szereg cennych zabytków budowlanych. — Na zdjęciu widzimy zamek ks. Ostrogskich z cennem muzeum. W środku widać prawosławny sobór.

Program radjowy.

Wtorek, 25 lipca.

Lwów (381) Godz. 7: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7'55—11'57: Przerwa 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'03: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. 12'25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12'33: Komunikat meteor. 12'35: D. c. koncertu. 12'55: Dziennik południowy. 13—13'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt. 15'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15'10: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 15'15: Muzyka z płyt. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15'45: Lwowska Chwilka Lotnicza i Przeciwgazowa. 15'50: Muzyka z płyt. 15'55: Trans. z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sportowego. 16: Trans. z Ciechocinka. Koncert w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tylliji. 17: Trans. z Warszawy „Młodzi Polacy zagranicą" wygł. p. Tomasz Piskorski. 17'15: Muzyka z płyt. 17'55: Recital fortepianowy Artura Selcera. 18'15: Trans. z Warszawy. „Polska marynarka handlowa", wygł. p. W. Jastrzębowski. 18'35: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Umberto Macnez (tenor), przy fortepianie Ludwik Urstein. 19'05: Skrzynka programowa w opr. p. Bohdana Sadowskiego. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy „Na widnokręgu". 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Stanisława Korwin - Szymanowska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). 30'50: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: Chwilka Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej. 21'10: Koncert orkiestry P. R. 22: Trans. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa". 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—23: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

Środa, 26 lipca.

Lwów. (381) Godz. 7—7.55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7.55—11.57: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05: Muzyka z płyt gramof. 12.25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.33: Komunikat meteorologiczny. 12.35: D. c. muzyki z płyt. 12.55: Dziennik południowy. 13—14.55: Przerwa. 14.55: Muzyka z płyt gramof. 15.05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15.10: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich." 15.15: Muzyka z płyt gramof. 15.25: Komunikat gospodarczy. 15.35: Lwowska giełda zbożowa i płyty gramof. 15.45: Trans. z Warszawy: Skrzynka P. K. O. 16: Trans. z Ciechocinka: Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllji. 17: Trans. z Warszawy: Pogadanka aktualna. 17.15: Trans. z Warszawy: Koncert solistów w wyk. Zygmunta Mossoczy'ego (bas), Jana Głowniewskiego (flet) i Ludwika Ursteina (akomp.). 18: Muzyka z płyt gramof. 18.15: Trans. z Warszawy: Odczyt (z cyklu „Sport i wychowanie fizyczne") „Co o kajaku i składaku wiedzieć należy" wygł. red. W. Grzelak. 18.35: Trans. z Warszawy: Recital śpiewaczy Emmy Szabrańskiej (msopr.), przy fortepianie L. Urstein. 19.05: Muzyka lekka z płyt gramofonowych. 19.20: Rozmaitości. 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: Kwadrans literacki: Recytacje „Nasi laureaci" (poeci wyróżnieni na konkursie poetyckim Radja). 19.55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy: Piosenki w wyk. Oli Obarskiej i Mieczysława Fogga. 20.50: Dziennik wieczorny. 21: Akcja „Radio — dzieciom". 21.10: Trans. z Warszawy: Koncert solistów w wyk. Janiny Familier-Hepnerowej (fortepian), Włodzimierza Kaczmara (bas) i L. Ursteina (akomp.). 22: Trans. z Krakowa: Odczyt w języku esperanto: „Esperanto i rola Polski w jego rozwoju" wygł. prof. Odo Bujwid. 22.20—22.25: Przerwa. 22.25: Wiadomości sportowe. 22.35: Komunikaty. 22.40—23.00: Muzyka taneczna z płyt gramof.

Ostrzeżenie Central. Urzędu Palestyńskiego w Warszawie.

Centralny Urząd Palestyński komunikuje: „Doszły wiadomości, że utworzyła się grupa emigrantów, którzy zamierzają się udać do Abisynii przez Palestynę i Syrię. Ostrzegamy członków tej grupy, aby pod żadnym warunkiem nie podjęli powyższej podróży, gdyż zostaną zaaresztowani i odesłani z powrotem z Syrji lub Palestyny. Niech nie łudzą się przypuszczeniem, że w najgorszym razie otrzymają certyfikaty".

Zjazd pszczelarzy w Wilnie.

Towarzystwo Pszczelnicze Ziemi Wileńskiej, korzystając z tego, iż liczne stowarzyszenia pszczelarzy jak i poszczególni właściciele pasiek województw północno-wschodnich biorą udział w III-cich Targach Północnych i Wystawie Lniarskiej, które odbędą się w dniach 26 sierpnia do 10 września r. bież. w Wilnie, organizuje w dniach 5 i 6 września regjonalny dwudniowy zjazd pszczelarzy województw płn.-wschodnich, na który też będą zaproszeni nasi wybitni pszczelarze z innych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej.,

Niniejszą odezwą Towarzystwo Pszczelnicze Ziemi Wileńskiej zwraca się do organizacyj poszczególnych województw północno-wschodnich o łaskawe zgłoszenie swego udziału w zjeździe.

Pszczelarze z innych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej, pragnący wziąć udział w zjeździe, będą mile widziani i proszeni są o wczesne zgłaszanie się pod adresem: Towarzystwo Pszczelnicze Ziemi Wileńskiej w Wilnie — Biuro III-cich Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej — Ogród Bernardyński.

Program zjazdu będzie przesłany pocztą wszystkim zgłaszającym się organizacjom i poszczególnym pszczelarzom.

W sprawie bezpłatnych paszportów do Stanów Zj. Ameryki Północnej.

Emigranci, starający się o wyjazd do Stanów Zjed., którzy otrzymali już z konsulatu amerykańskiego kartę wstępu czyli wezwanie do zgłoszenia się w celu rozpatrzenia sprawy o wizę amerykańską, muszą wspomniane karty wstępu przesłać do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) albo do oddziałów lub Agentur Syndykatu na prowincji w celu otrzymania zezwolenia na wydanie w swojem starostwie bezpłatnego paszportu zagranicznego. Zezwolenie na wystawienie nowych paszportów emigracyjnych i na prolongatę starych wydaje Inspektor Emigracyjny w Warszawie, z którym Syndykat Emigracyjny jest w ciągłym kontakcie.

Bez ważnego paszportu zagranicznego nie należy się zgłaszać do konsulatu amerykańskiego, gdyż nie będzie rozpatrywana sprawa udzielenia wizy. W tym wypadku emigrant winien wysyłać pocztą podanie do Konsulatu Amerykańskiego o nadesłanie nowej karty wstępu, w międzyczasie zaś wyrabiać paszport i inne wymagane dokumenty, wymienione w karcie wstępu.

Co najczęściej kradną w Ameryce?

W Ameryce kradzież samochodu stała się dziś bardzo rozwiniętym „przemysłem", uprawianym przez zorganizowanych specjalistów, którzy rzadko kiedy wpadają w ręce policji. Każdy poszczególny członek takiej bandy ma swe specjalne zadanie do spełnienia. Gdy jedni wyszukują ofiarę. prowadząc książkę adresową właścicieli samochodów, inni trudnią się zmianą wyglądu skradzionej maszyny. Nieraz członkiem bandy jest okazały portier hotelowy. informujący swych współtowarzyszy o bliższych szczegółach wozów, zatrzymujących się lub wystających przed hotelem.

Pewnego dnia w Chicago skradziono na ulicy samochód. Właściciel zauważywszy natychmiast kradzież, zawiadomił telefonicznie policję, która wysiała w pościgu dwóch motocyklistów. Pomimo jednak. że właściciel opisał jak najdokładniej skradziony wóz, samochodu nigdzie nie zauważono.

Motocykliści donieśli, że na drodze. którą umknął skradziony samochód, zauważyli tylko wielki samochód meblowy firmy spedycyjnej, który powoli toczył się w kierunku przedmieścia. Dowiedziano się później. że właśnie w tym wozie meblowym. znajdował się skradziony samochód. przy którym pracowali już wytrawni mechanicy, by przemienić go nie do poznania.

Zmiana takiego skradzionego wozu jest dokonana tak umiejętnie, że bardzo często sam właściciel odkupuje maszynę, nie przypuszczając nawet. że to ta sama, która mu przed kilkoma dniami skradziono. Zdarzyło się raz. że nie właściciel. lecz jego pies rozpoznał samochód skradziony i „okazyjnie" ofiarowany na sprzedaż okradzionemu.

Nie wszystkie jednak samochody padają ofiarą prawdziwej kradzieży: stwierdzono bowiem. że bardzo często właściciel umawia się ze złodziejem kradnącym samochód. a to w celu zainkasowania premji ubezpieczeniowej. Statystyka policji północno-amerykańskiej dowodzi, że 25 proc. zgłoszonych jako „skradzione" samochodów. zostały sprzątnięte za zgodą i wiedzą prawowitego właściciela.

W Chicago we wrześniu ub. r. firmy wytwarzające samochody. sprzedały 2.255 wozów — gdy tymczasem w tymże okresie czasu „specjaliści" skradli 3.375 maszyn.

Sprawa nie przedstawia się lepiej w Nowym Jorku. gdzie w pierwszych 6 miesiącach roku bież. skradziono wielką ilość samochodów, łącznej wartości 3 milj. dol.

Królowa angielska doktorem honorowym.

Na specjalnej uroczystości dyrektor Królewskiego Kolegjum Angielskiego wręczył królowej Marji dyplom doktora honorowego muzykologji, który jej został ostatnio przyznany przez to Kolegjum. Pozatem królowa otrzymała w darze na pamiątkę tego dnia cenny złoty klejnot.

Rozmowy telefoniczne w Polsce.

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, w 12 większych miastach Polski przeprowadzono w ciągu maja ogółem 41.344.000 miejscowych rozmów telefonicznych. Największa liczba rozmów przypada. oczywiście. na Warszawę, gdzie zanotowano 21.726.000 rozmów. Na drugiem miejscu znajduje się Łódź — 5.264.000 rozmów. na trzeciem Lwów — 4.732.00, dalej Kraków — 3.593.000, Wilno — 1.858.000. Katowice 1.351.000, Poznań — 1.298.000. Białystok — 647.000. Bydgoszcz — 229.000 Gdynia — 163.000 i Toruń — 117.000.

—o—

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

O autobusy w Stanisławowie.

Kilkakrotnie pisaliśmy o potrzebie uruchomienia autobusów w Stanisławowie. Obecnie, jak się dowiadujemy sprawa ta znajduje się już w stadjum organizacyjnem. Jak wiadomo Rada miejska wybrała specjalną komisję — która poddała sprawę uruchomienia autobusów dokładnemu zbadaniu i obecnie ogłosiła wyniki swoich prac i spostrzeżeń — opartych o opinję docenta lwowskiej Politechniki inż. W. Kubczyńskiego.

Projekt uwzględnia uruchomienie komunikacji autobusowej narazie na trasie dworzec kolejowy—Dąbrowa na przestrzeni około 3 i pół km. Na trasie tej miałyby kursować stale 3 autobusy, przyczem ustanowionoby 12 przystanków, ze średniemi odległościami około 300 m. Po obliczeniu czasu jazdy i uwzględnieniu zatrzymywania się na przystankach — ustalono, że autobusy kursowałyby co 15 minut, w czasie od 6.30 do 22.30.

Wedle obliczeń komisji magistrackiej — do osiągnięcia samowystarczalności przedsiębiorstwa potrzebna jest kwota 125 zł., jako dzienny utarg każdego z 2-ch autobusów. Kwotę tę można osiągnąć przy ok. 40 procentowem wyzyskaniu pojemności autobusu, mającego do dyspozycji 18 miejsc.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się resume spostrzeżeń i obliczeń komisji magistrackiej — odnośnie sprawy autobusów. Komisja w rezultacie orzekła jednomyślnie, że istnieje potrzeba uruchomienia komunikacji w mieście — **równocześnie jednak dała wyraz wyczuciu, że przedsiębiorstwo to będzie deficytowe.**

Dziwne wydaje się to uczucie, gdy zważymy, że Stanisławów liczy 70.000 mieszkańców i rozbudowany jest na bardzo wielkiej przestrzeni. Zaznaczyć należy, że poza kilkoma taksówkami i bardzo licznemi dorożkami — które pobierają nadmierne ceny i nieprzestrzegają taryf — niema w Stanisławowie odpowiedniego środka lokomocji. A że jazda dorożką stanisławowską jest dla wielu wprost luksusem. nie mogą one wcale wchodzić w rachubę. jako środek lokomocji dla licznych urzędników i młodzieży, zamieszkałej na peryferjach — która z taniego środka lokomocji, jakiemi byłyby autobusy, napewnoby korzystała.

W tym stanie rzeczy należy uważać za wyolbrzymiony pesymizm. wszelkie „wyczucia" o deficytowości przedsiębiorstwa. Nie sądzimy bowiem, że prawdą są, złośliwe naszem zdaniem, pogłoski — jakoby komisja magistracka, wydała swą opinję o deficytowości projektowanego przedsiębiorstwa, — nie chcąc się narażać dorożkarzom. którzy mają pono w Magistracie bardzo gorliwych obrońców.

Uważamy, że sprawa autobusów jest już dojrzała. i spodziewamy się, że zapowiedziana na najbliższy czas wspólna konferencja komisji i ławników. na której w dalszym ciągu rozważany będzie problem komunikacji autobusowej, — da wyniki dodatnie, tak że cała sprawa znajdzie się już wkrótce w stadjum realizacji.

Nowy skład Wydziału i Rady Powiatowej w Stanisławowie.

P. wojewoda stanisławowski ustanowił — w związku z nową ustawą samorządową i wydzieleniem Stanisławowa ze związku komunalnego — nowy skład Rady i Wydziału Powiatowego, który przedstawia się następująco: przewodniczący: star. Pajączkowski, zast.: wicestar. dr. Dembowski oraz ks. W. Bąkowski, kier. szkoły Leon Babij, Tad. Bohosiewicz, ks. M. Bosak, A. Bogusz, Jan Czahur, poseł Wł. Dzieduszycki, Tymko Fedorów, dr. Haar, dr. Karol Halpern. Aleks Lewicki. St Mencel. J. Napadjewicz. dr. Zaruch Nowachowicz. M. Ostapiuk, Fedor Proć. St. Prokopow. rej. W. Rapała. ks D. Stek. J. Szeparowicz. J. Tracz. A. Wójcik i rej. Tadeusz Wajdowicz jako członkowie

Skład Rady, w której znajdują się reprezentanci wszystkich sfer i zawodów. daje gwarancję. że interesy ludności powiatu stanisławowskiego znajdą należytą ochronę.

KRONIKA.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Trędowata".
OLIMPJA: „Levi i Ska".
RAJ: Golgota uczciwej kobiety".
WARSZAWA: „Ostatnia Eskapada"
URANJA: „W tajnej służbie".

—o—

Komendant powiat. P. P. w Stanisławowie nadkom. mgr. Hanus rozpoczął onegdaj urlop wypoczynkowy.

Wybory do Izby Rolniczej. Zarządzone już zostały wybory radców do Rady Lwowskiej Izby Rolniczej. Okręg wyborczy XVI (ogółem jest okręgów 17) obejmuje powiaty: kałuski. nadwórniański. tłumacki i stanisławowski i wybiera. jak wszystkie inne okręgi. po 2 radców. Wybory odbędą się dnia 10 września b. r. pod przewodnictwem odnośnych starostów powiatowych

Przed wyborami do żyd. gminy wyznaniowej. Onegdaj odbyło się konstytuujące posiedzenie komisji wyborczej. powołanej do przeprowadzenia wyborów członków Rady i Zarządu Gminy wyznaniowej żyd. w Stanisławowie Przewodniczącym komisji wybrano p. M. L. Schercera. zastępcą zaś p. A. Schaeria. Poszczególne ugrupowania żydowskie rozpoczęły już żywą agitację, z czego wnioskować można. że wybory będą nieco „gorące".

Pociąg wycieczkowy do Lwowa. W niedzielę 23 b. m. wyjechał do Lwowa specjalny pociąg popularny. zorganizowany przez Oddział stanisławowski P. T. T. W wycieczce wzięło udział około 500 osób. którzy zwiedzili poszczególne pamiątki Lwowa i ciekawsze imprezy Organizacja wycieczki zadowalająca.

Turniej tennisowy w Jaremczu. Sekcja tennisowa Sokoła I urządza w czasie od 2 do 6 sierpnia b. r. na kortach kolejowych w Jaremczu turniej tennisowy o puhar klimatyki jaremczańskiej Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela: dr. Raczyński. Jaremcze, willa „Muszka".

W epoce rozbrojenia.



Armja Stanów Zjednoczonych A. P. otrzymała nowe czołgi. — Na zdjęciu naszem widzimy jeden z tych czołgów ustawiony na dziedzińcu ministerstwa wojny.

Okradli letnika.

W dniu wczorajszym zgłosił na P. P. w Kosowie inż. Stanisław Prall z Tarnopola. przebywający na letnisku w Kosowie, że nieznany sprawca wszedł przez niezamknięte drzwi balkonu do pokoju. skąd skradł na jego szkodę liczne przedmioty. wartości 250 zł. oraz pugilares z gotówką 50 zł. Policja wdrożyła dochodzenia celem wykrycia sprawcy.

Świętokradztwo.

Donoszą z Rozdołu: Onegdaj w nocy nieznani złoczyńcy włamali się do kościoła parafjalnego OO. Karmelitów i skradli 3 kielichy, puszkę z komunikantów, które wysypali na ołtarz oraz 2 monstrancje, z których jedna kilkuset letnia, bardzo wartościowa, ufundowana swego czasu przez byłych właścicieli Rozdołu hr. Rzewuskich.

Włamywacze rozbili kłódkę od drzwi do zakrystji, otwarli zamek, po dokonaniu zaś czynu zamknęli drzwi swoją kłódką dla opóźnienia pościgu, skutkiem czego kradzież zauważono dopiero rano.

Wieści z Horodenki.

Z życia Ochotniczej Straży Pożarnej. Onegdaj odbyło się walne zebranie członków Ochotniczej Straży Pożarnej, na którem dokonano wyboru nowego zarządu, uchwalono zatwierdzić preliminarz budżetowy. oraz załatwiono szereg spraw bieżących. Na zebraniu był obecny starosta powiatowy p. Edward Skrzyński. który w przemówieniu swem zanalizował dotychczasową działalność Straży w Horodence. wykazując jej dodatnie i ujemne strony. oraz udzielając wytycznych i wskazań na przyszłość. Zaznaczyć należy. że Oddział Straży Pożarnej w Horodence przy składzie 48 członków czynnych. o ile zaopatrzony będzie w najbliższym czasie w brakujące narzędzia i zostanie przeszkolony przez nowego instruktora, stanie w niedługim czasie na wysokości swego zadania.

Z działalności Zw. Oficerów Rezerwy. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Oddziału Zw. Oficerów Rezerwy. na którem wyłoniono sekcję wioślarską. Sekcja ta przystąpiła już do działalności organizacyjnej i zakupi w najbliższym czasie 3 kajaki.

Wybory do Kahału. Dnia 16 bm. odbyły się wybory do zarządu Żydowskiej Gminy wyznaniowej. Na 960 uprawnionych. oddano 799 głosów, zatem ponad 80 proc., co przy wstrzymaniu się od głosów Bundu i Hitachdutu-Poale Sion można uważać za silne zainteresowanie wyborami. W wyniku wybrano 4 kandydatów z Bloku Bezpartyjnego, 3 z listy zjednoczonej Agudy. oraz jednego sjonistę ogólnego. Wynik wyborów jest jeszcze jednym z dowodów należytego zrozumienia ze strony społeczeństwa żydowskiego intencyj polityki Rządu.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 488/33/10. Edykt Dnia 15 września 1933 r., o godzinie 10 min. 30 przedpoł. odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Zakliczynie, licytacja realności lwh 18 ks. gr. gm. kat Faściszowa. Wartość szacunkowa wynosi 6.505 zł 75 gr. Najniższa oferta wynosi 4.337 zł. 17 gr. Prawa sprzeciwiające się licytacji należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym, gdyż inaczej nie będzie ich można dochodzić przeciw nabywcy w dobrej wierze.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Zakliczynie. 2941/K

Km 148/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Kazimierz Koch w Żyrawie. Na wniosek strony egzekwującej Emilji Maksym i Marji Witruk w Żyrawie odbędzie się dnia 23 sierpnia 1933 o godz. 12 przedpoł w biurze Nr. 4 Sądu Grodzkiego w Żurawnie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Obłaźnica. Whl.: 564 Oznaczenie realności: 6/8 cz. pg. 1243 z drzewami na tej parceli rosnacemi oraz parkanem Wartość szacunkowa wraz przynależ. 278 zł. 25 gr. Najniższa oferta 208 zł. 69 gr Whl.: 760. Oznaczenie realności: cała pb. 166 wraz z chatą, stodołą i stajnią. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 3.337 zł. Najniższa oferta: 2.502 zł. 83 gr. Whl.: 823. Oznaczenie realności: 4/8 cz. pg. 1187/15. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 5.200 zł. Najniższa oferta 3.900 zł. Do realności whl. 564 ks. gr. Obłaźnica należą następujące przynależności: drzewa oraz parkan oszacowane na 203 zł 25 gr., zaś do realności whl 760 tej gminy należa studnia i parkan oszacowane na 187 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego
Żurawno, dnia 20 lipca 1933 2942/K

III. Km. 397/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie, Rew. III., ogłasza, że dnia 29 sierpnia 1933, o godzinie 9, odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Muszynie licytacja realności lwh 476 gm Krynicy-Zdrój. Realność ta obejmuje parcele budowlaną lk. 1237/2 o powierzchni 13 a 01 m. kw. Wartość szacunkowa 50.400 zł., najniższa oferta 37.800 zł Wadjum wynosi 5.040 zł. Warunki licytacyjne przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Muszynie

Komornik. 2943/K

Km. 1711/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Sokalu, zamieszkały w Sokalu, ul Kościuszki 85c, na zasadzie art 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 sierpnia 1933 r., o godz. 10 w Krystynopolu, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: desek sosnowych różnego wymiaru około 100 m. sześc. oszacowanych na łączną sumę zł. 2.050 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Sokal, dnia 21 lipca 1933. 2944/K

I. Km 639/33. Obwieszczenie Komornik sądowy, Rew. I., w Starym Saczu obwieszcza, iż dnia 15 września 1933, o godzinie 11 przed południem, odbedzie się w Sądzie Grodzkim w Starym Saczu licytacyjna przymusowa sprzedaż 1/3 części realności lwh. 988 gm. kat. Piwniczna, oszacowanej na 1069 zł., najniższa oferta 712'70 zł., oraz 1/3 część realności lwh. 1790 tejże gminy oszacowanej na 169 zł., najniższa oferta 112'70 zł. Na realności lwh. 988 gm. Piwniczna wybudowany jest zrąb mieszkalny. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik: Czesław Popko
Stary Sącz, dnia 12 lipca 1933. 2945/K

Lcz. III. Km. 1782/33. Edykt licytacyjny. W dniu 30 sierpnia 1933, o godz. 13, odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Samborze, biuro Nr 40, publiczna licytacja całej realności obj. whl. 116 ks. gr. gm. kat. Bukowa, zobowiązanych Abrahama i Kiry Münz po połowie własnych. Realność ta oszacowana została na 1.417 zł. 51 gr., zaś najniższa oferta wynosi 1.062 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastapi. Warunki licytacyjne i protokół oszacowania przeglądać można od dnia 1 sierpnia 1933 w biurze podpisanego Komornika w godzinach urzędowych.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru III.
Sambor, dnia 21 lipca 1933. 2959/K

AMORTYZACJE.

IV. Co. 61/33/4. Edykt. Na wniosek firmy „Bracia Langer‘, tartaki i młyny parowe w Samborze, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego wekslu, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego wekslu, ażeby do dni 60-ciu od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył podpisanemu Sądowi weksel W przeciwnym razie po upływie terminu edyktalnego uzna Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest wystawiony przez Konstantego Zaczkiewicza, młynki siwkowe na 151 zł. 65 gr., płatny 12 kwietnia 1932 w Drohobyczu, na zlecenie Joachima Kontesa, żyrowany przez Joachima Kontesa i Bracia Langer, tartaki i młyny parowe w Samborze, Abraham Langer, Majer Langer, zaopatrzony protestem wekslowym, spisanym przez Franciszka Witkiewicza, zastępcę notarjusza Emila Witkiewicza w Drohobyczu, 14 kwietnia 1933.

Sąd Grodzki, Oddział IV.
Drohobycz, dnia 21 lipca 1933. 2940

UPADŁOŚCI.

I. Nc 2507/32. Ogłoszenie. Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział cywilny I., w postępowaniu układowem do masy spadkowej po bł. p. Eljaszu Kanarku i Anny Kanarek, toczącem się przed tuteiszym Sądem po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932, o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie Dz. U. R. P. Nr. 72 — po myśli art. 65, zwołuje ogólne zgromadzenie wierzycieli na dzień 31 lipca 1933, o godz 10 rano, sala Nr. 55, I. p., ul. Grodzka 52. Po myśli art. 67, w ogólnem zgromadzeniu biorą udział wierzyciele wpisani na listę wierzyciel..

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Kraków, 1 lipca 1933. 2918

I Sa. 156/32/24. Postępowanie ugodowe dłużnika Maurycego Ameisena, właściciela wytwórni wody sodowej w Krakowie, Krowoderska 44, jest zakończone.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Kraków, 24 lutego 1933 2919

Sa. 2/32. Postępowanie ugodowe dłużnika, prot. firmy Eljasz Hirsch Friedmann, Markusa Friedmanna, Eljasza Hirscha Friedmanna i Dra Abrahama Marka 2-ga im. Rosenzweiga w Wieliczce jest zakończone.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Kraków, 27 marca 1933. 2920

Sa 214/31/42. Postępowanie ugodowe dłużnika Saula Windischa w Krakowie jest zakończone.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Kraków, 23 grudnia 1932. 2921

Sa. 89/32/45. Postępowanie ugodowe dłużniczki Teofili Stricker w Krakowie, Sienna 11 — jest zakończone.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Kraków, 24 lutego 1933. 2922

I. Sa. 51/32/72. Postępowanie ugodowe dłużnika Oziasza Markowicza, kupca w Trzebini jest zakończone.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Kraków, dnia 24 lutego 1933. 2923

S. 11/33. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Firmy Spółdzielczej Fabryki „Chrobacja“, spółdzielni z ogr. odp. w Krakowie, ul. Królowej Jadwigi 113, wpisanego w rejestrze spółdzielni pod firmą jak wyżej Komisarz konkursowy: Jan Pelczar, sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Zarządca masy: Fryderyk Jungermann w Krakowie, ul Łobzowska 4. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 sierpnia 1933. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 29 sierpnia 1933 o godz. 11.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Kraków, dnia 24 czerwca 1933. 2924

Sa. 28/33. Edykt ugodowy Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Kalmana Landwirtha, właśc. nieprot firmy „Imperiał“ w Krakowie, Starowiślna 27. Komisarz ugodowy: Sędzia Sądu Okręgowego, Jan Pelczar w Krakowie Zarządca ugodowy: Rafał Pfeffer, kupiec w Krakowie, Sebastjana 33. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 52, dnia 1 sierpnia 1933, o godz. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 lipca 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Kraków, dnia 21 czerwca 1933. 2925

S. 10/33. Otwarcie postępowania konkursowego do majątku Salamona Eckhausa — firmy Eckhaus — Norberta Eckhausa, Zygmunta Eckhausa, kupców w Stanisławowie, 3) i 4) współwłaściciele prot. firmy „Alaska“ w Stanisławowie. Komisarz konkursowy: s. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca konkursowy: dr Hersch Landman, adwokat w Stanisławowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli dnia 3 sierpnia 1933, godz. 10 rano, Nr. 66. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 września 1933. I. ogólna audjencja rozpoznawcza 13 września 1933, 10 rano, Nr. 66.

Sąd Okręgowy jako handlowy
Stanisławów, 15 lipca 1933. 2931

Sa 12/33. Zatwierdzenie ugody. Zawartą między dłużnikami Salomonem Gottlibem i Adolfem Fingermanem, kupcami w Stanisławowie, dnia 7 lipca 1933 ugodę zatwierdza się

Sąd Okręgowy
Stanisławów, 15 lipca 1933. 2932

Sa. 75/32. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 13 października 1932 między dłużniczką Martą Mikosiową w Tarnowie a jej wierzycielami

Sąd Okręgowy Wydział I.
Tarnów, dnia 27 czerwca 1933. 2938

I. Sa. 50/32/25 Zastanawia się po myśli § 56 ust. 2, ord. ugod. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek Leiby Urbacha, kupca w Wadowicach.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 14 czerwca 1933. 2946

I. Sa. 4/32/62. Uchwała I Sa 4/32/58, zatwierdzająca ugodę dłużników Stefana Hoffmana stała się prawomocna.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 9 czerwca 1933. 2947

FIRMY.

II. Firm. 592/33. B III. 12. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „B“ wpisano. Dzień wpisu: 22 maja 1933 r Brzmienie Firmy: Eksploatacja Fabryk Ceraty w Polsce, Spółki Akcyjnej „Cerata“ i Spółki Firmowej Bracia Buziewicz i M. Krywicki, spółka Akcyjna w Warszawie. Siedziba Zakładu głównego: Warszawa, ul. Senatorska 10. Siedziba Oddziału: Kraków, ul św Jana 18. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie fabryk ceraty i sztucznej skóry oraz pokrewnych artykułów. Czas trwania spółki nieograniczony. Wysokość zakładu kapitałowego: Kapitał Akcyjny Spółki wynosi 1.000.000 zł., podzielony na 1.000 akcji imiennych, który w całości w gotówce został wpłacony. Zarząd składa się z sześciu członków lub więcej stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia, wybranych przez Walne Zgromadzenie na przeciąg trzech lat, przyczem pierwszy zarząd wybiera się na dwa lata. Zarząd Spółki stanowią: Stefan Laurysiewicz Warszawa, Bagatela 10. Wiktor Bereszko, Warszawa, Nowy Świat 56, Dr Leon Mozdzeński, Warszawa, Filtrowa 63. Stanisław Szymański, Warszawa, Widok 3 Karol Olszowski, Warszawa, Górnośląska 22. Henryk Buziewicz, Warszawa, Czerniakowska 84. Maksymiljan Buziewicz, Warszawa, Czerniakowska 84, Marek Krywicki, Warszawa, Czerniakowska 80. Stanisław Krywicki, Warszawa, Czerniakowska 84. Antonina Buziewicz, Warszawa, Czerniakowska 84 Do składania oświadczeń i podpisywania w imieniu spółki wystarczy współdziałanie dwóch członków zarządu. Oświadczenia zwrócone do spółki, tudzież doręczenia firmy dokonywane być mogą wobec jednego członka zarządu. Komisja rewizyjna jest wybierana na jeden rok. Czas trwania nieograniczony. Rok obrachunkowy kalendarzowy. Na wszystkich sprawach statutem nieobjętych znajdują zastosowanie ogólne przepisy ustawy. Wpisano na podstawie podania z dnia 20 kwietnia 1933 r. i 10 maja 1933 r. oraz odpisu poświadczonego z rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie i prot. Walnego Zgromadzenia z dnia 6 czerwca 1932 r.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 15 maja 1933 2926

Lcz. II. Firm 695/33 A. V. 228. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ przy firmie Markus Reiner, handel żelaza i materjałów budowlanych w Krzeszowicach, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu, 23 maja 1933 r Współwłaściciele podpisywać będą, ze pod wypisanem wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy położą swoje podpisy obaj współwłaściciele, Aron i Maurycy Reinerowie.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 15 maja 1933. 2927

II. Firm. 71/33. A V. 304. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „A“ wpisano' Dzień wpisu: 6 lutego 1933. Brzmienie firmy: „Sch Elkin“, przedsiębiorstwa spedycyjno - komisowe. Siedziba: Kraków, ul. Krakowska l. 31. Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo spedycyjno - komisowe Właściciel przedsiębiorstwa: Schmerl Elkin, zam w Krakowie, ul. Krakowska 31. Prokury udzielono: 1) Jakóbowi Elkinowi, ul. Lubelska 31 i 2) Bernardowi Elkinowi, ul. Retoryka 26, obaj w Krakowie zamieszkali Podpisywać firmę będą bądź właściciel, bądź prokurenci każdy z osobna, w ten sposób, że pod brzmieniem firmy napisanem, wytłoczonem stampilją lub wydrukowanem położą swoje podpisy. Wpisano na podstawie podania z dnia 21. stycznia 1933.

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 28 stycznia 1933. 2928

Lcz. II. Firm. 1610/32 B. I—97. Do ts rejestru handlowego, Oddziału „B“ przy firmie L. i G. Kaden Towarzystwo Akcyjne w Krakowie wpisano dodatkowo. Dzień wpisu 13 marca 1933 r. Spółka zmieniła statut uzgadniając go z przepisami Rozp. Prez. Rzp., z dnia 22 marca 1928 r Dz. U. Nr 39, poz. 383. Brzmienie Firmy: „L. i G. Kaden Spółka Akcyjna dla przemysłu i handlu budowlanego“ Siedziba Firmy: Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabycie i prowadzenie składu materjałów budowlanych prowadzonego poprzednio pod firmą: „Zakład dostaw budowlanych L. i G. Kaden w Krakowie wraz z filją we Lwowie z wapiennikiem, kamieniołomem i fabryką gipsu w Glinnej Nawarii wraz ze wszystkiemi do nich należącemi parcelami, zabudowaniami i urządzeniami. 2) Nabycie prowadzenie przedsiębiorstwa prowadzonego dawniej pod firmą „Fabryka wapna i kamieniołomy J. i G. Kaden w Rząsce wraz z przynależnym do niego wapiennikiem i kamieniołami 3) Wyrób, nabywanie i sprzedaż materiałów budowlanych wszelkiego rodzaju oraz innych tym podobnych produktów. 4) Wykonywanie robót budowlano technicznych na własny i cudzy rachunek. 5) Nabywanie, sprzedaż, urządzenie, prowadzenie, dzierżawienie i oddawanie w dzierżawę przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i górniczych, zakładania tychże, nabywanie łączności górniczych oraz innych praw górniczych. 6) Handel wszelkiego tego rodzaju fabrykatami wytworami i produktami na własny i cudzy rachunek zakładanie, zakładanie w tym celu koniecznych wkładów towarowych, miejsc sprzedaży, i t. p. Kapitał zakładowy spółki wynosi: 200.000 zł. (dwieście tysięcy złotych) Podzielony on jest na dwieście pięćdziesiat sztuk pełnowpłaconych i na okaziciela opiewających akcji po 800 zł. (osiemset złotych). Władzami Spółki są: 1) Walne Zgromadzenie, 2) Rada Zawiadowcza (Zarząd). 3) Komisja Rewizyjna. Rada Zawiadowcza (Zarząd) składa się conajmniej z trzech a conajwyżej z dziesięciu członków wybranych przez Walne Zgromadzenie na lat trzy. Do składania oświadczeń i podpisywania w imieniu spółki wystarcza współdziałanie dwóch członków Rady Zawiadowczej Podpisują oni spółkę w ten sposób, że pod wypisaną, lub wydrukowaną, albo też stemplem wyciśnietą firmą spółki, kładą swoje podpisy dwaj członkowie Rady Zawiadowczej Komisja Rewizyjna składa się z pięciu członków wybranych przez Walne Zgromadzenie na lat trzy. Czas trwania nieograniczony. Wpisano na podstawie podania z dnia 4 listopada 1932 r. oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 10 września 1932 r.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 10 marca 1933. 2929

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T 155/31. Aleksander Marjan 2 im Kołodziej, urodzony 1 lutego 1893, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, 24 marca 1933 2910

T. 63/33. Józef Maćków, urodzony 1894. z Jazłowca, żołnierz, zaginał w roku 1918 Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy
Stanisławów, 24 czerwca 1933. 2933

T. 56/33 Iwan Uhryńczuk, urodzony 1885, z Przerośla, żołnierz, zaginał 1918 r. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytra Uhryńczuka w Przeroślu do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.
Stanisławów, 29 maja 1933. 2934

T. 60/33 Hryhor B[illegible]jelski, urodzony 1899, z Monasterzysk, żołnierz ukraiński, zaginał roku 1919. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie do 1 roku.

Sąd Okręgowy
Stanisławów 24 czerwca 1933 2935

T. 48/33. Petro Pylypiuk, urodzony 1887 z Koropca, żołnierz ukraiński, zaginął 1919. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Mikołaja Mełnyczuka w Stójle do 1 roku.

Sąd Okręgowy
Stanisławów, 30 maja 1933 2936

T. 156/31. Eustachy Sydoruk, urodzony 1879, z Zielonej, żołnierz, zaginał roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Hołowczuka w Zielonej o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy
Stanisławów, 15 lipca 1933 2937

I. T. 18/33/6. Edykt Piotr Stefko, syn Michała i Margarety, lat 57, zami szkały w Leśnej koło Żywca, wyjechał do Ameryki w roku 1907 i zaginał tam od roku 1911 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd Okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie

Sąd Okręgowy
Wadowice, dnia 7 lipca 1933. 2949

ROZMAITE

Ogłoszenie Dochodzenia w sprawie odnowienia zniszczonej księgi gruntowej gminy katastralnej Mikołajów i Podsosnów ukończono. Akta dotyczące z projektem wykazów hipotecznych można przejrzeć w Sądzie tutejszym w ciągu dni 14-tu. Zarzuty przeciw wynikom dochodzeń względnie przeciw prawdziwości projektowanych wykazów hipotecznych, należy zgłosić w Sądzie tutejszym do dnia 21 sierpnia 1933, albo w tymże dniu u kierującego dochodzeniami komisarza hipotecznego Tego dnia o godzinie 9-tej przed południem w biurze komisarza hipotecznego w Sądzie Grodzkim w Bóbrce odbędzie się rozprawa nad tymi zarzutami. — Bóbrka, dnia 30 czerwca 1933. — Komisarz hipoteczny przy Sądzie Grodzkim w Bóbrce. 2939

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego“, Lwów ul. Zimorowicza 15.